

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI GOSPODARKI MORSKIEJ
I ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ
(NR 64)
z dnia 23 kwietnia 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 64)

23 kwietnia 2025 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Szymańskiego (Konfederacja)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- **informację na temat zagrożeń dla istnienia portów rybackich w związku z decyzjami władz samorządowych zezwalających na inwestycje deweloperskie na nabrzeżach portowych.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Czerniak** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Anna Stelmaszyk-Świerczyńska** dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni, **Maciej Karaś** prezes Zarządu Portu Morskiego w Ustce sp. z o.o., **Mirosław Wądołowski** burmistrz Helu, **Adrian Pokrywczyński** ekspert w Dziale Monitoringu Prawnego i Ekspertyz Związku Powiatów Polskich, **Marcin Buchna** przewodniczący Komisji Rolnictwa, Rybołówstwa i Środowiska Rady Gminy Kosakowo, prezes Stowarzyszenia Ekologiczno-Kulturowego Nasza Ziemia, **Edyta Koreńczuk** wiceprezes Organizacji Producentów Ryb Władysławowo-Hel wraz ze współpracownikami, **Jacek Schomburg** honorowy członek Zrzeszenia Rybaków Morskich – Organizacji Producentów, **Dominik Midak** i **Jakub Urbanek** pełnomocnicy spółki W.T.I. T. Obrycki W. Midak sp. j.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziewicz**, **Jolanta Ostrowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Witam państwa posłów i zaproszonych gości.

Stwierdzam kworum.

W porządku dziennym posiedzenia mamy rozpatrzenie informacji na temat zagrożeń dla istnienia portów rybackich w związku z decyzjami władz samorządowych zezwalających na inwestycje deweloperskie na nabrzeżach portowych. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny. Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Od pana ministra Arkadiusza Marchewki otrzymaliśmy pismo, w którym czytamy – cytuję – że analiza zagrożeń dla istnienia portów rybackich w związku z decyzjami władz samorządowych zezwalających na inwestycje deweloperskie na nabrzeżach portowych nie leży we właściwości Ministerstwa Infrastruktury. Dział administracji rządowej rybołówstwo leży we właściwości Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi i to ono jest właściwe w udzieleniu wyżej wymienionej informacji. Koniec cytatu. Z pisma przekazanego nam przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi wynika zupełnie coś innego. Przy okazji chciałbym panu ministrowi podziękować za tak szybkie przygotowanie materiałów. Faktycznie odbyło się to w bardzo krótkim czasie. Mam również informację, że nikt nie został zgłoszony z Ministerstwa Infrastruktury. Na początek chciałbym tylko się upewnić, że faktycznie na sali nie ma nikogo z Ministerstwa Infrastruktury. Nie ma. Szczerze przyznam, że jestem zdziwiony podejściem Ministerstwa Infrastruktury. Pragnę nadmienić, że prośba o przygotowanie materiałów została wysłana już 3 kwietnia. Ministerstwo czekało dwa tygodnie. Tuż przed świętami przesłało pismo, że tematyka jest poza właściwością ministerstwa. Proszę państwa, przypominam, że temat ten był wpisany do planu pracy, łącznie z zaznaczeniem kto jest odpowiedzialny za jego referowanie. Przez tyle miesięcy nikt z Ministerstwa Infrastruktury nie zgłosił wątpliwości, że nie jest to temat będący w gestii ministerstwa.

A teraz proszę pana ministra Jacka Czerniaka o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, nie będę rozstrzygał sporu kompetencyjnego, kto za co odpowiada w związku z ustawą o działach. Przedstawimy swój punkt widzenia jako Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Przedstawię informację, którą państwu przekazaliśmy na piśmie, zgodnie z prośbą pana przewodniczącego Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Na początku chciałbym, żebyśmy uściślili pojęcia. Może jest to mniej ważne, ale od strony semantyki, czyli znaczenia jest to istotne, ponieważ określenie „porty rybackie”, co trzeba sobie jasno powiedzieć, nie funkcjonuje. W przepisach normatywnych nie ma takiej regulacji, posługujemy się nazwą „porty morskie”. A więc zakładamy, że port rybacki jest tożsamy z portem morskim. Być może jest to spór semantyczny dotyczący znaczenia. W sumie dla sprawy nie ma to większego znaczenia. To tylko tytułem wstępu.

Co do kompetencji, pewnych działań, proszę państwa, wszystkie kwestie, które omawiamy dzisiaj na posiedzeniu Komisji, dotyczą procedowanego projektu rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie przyjęcia planu zagospodarowania przestrzennego morskich wód wewnętrznych – port morski w Helu RD-9. Jest to projekt rozporządzenia. Za przygotowanie projektu rozporządzenia odpowiada podległy ministrowi infrastruktury dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni. Jest tu obecna pani dyrektor urzędu morskiego, która zgodnie z kompetencjami odpowiada za przygotowanie projektu planu. Przyjęcie projektu odbywa się w wyniku decyzji Rady Ministrów.

Z punktu widzenia ministerstwa rolnictwa jesteśmy ministerstwem właściwym do spraw rybołówstwa. Jest to chyba normalne, wszyscy o tym wiedzą. W ramach procesu uzgodnień społeczne, ekonomiczne interesy rybaków są dla nas istotne z punktu widzenia właściwego rozporządzenia Rady Ministrów. Rozumiejąc znaczenie morskiego, czytaj rybackiego portu w Helu, mamy dane dotyczące liczby wyladunków w porcie w poszczególnych latach. Jest tu tendencja rosnąca. W okresie połowowym jest to od 200 do 500 ton ryb wyladowywanych w porcie w Helu. Port ten obsługuje łodzie i kutry rybackie z Helu, Jastarni, Kuźnicy, Gdańska, Górek Wschodnich i Zachodnich, Władysławowa, Łeby, a nawet Ustki. Jest to informacja dotycząca kwestii rybaków, rybołówstwa. Informacja statystyczna jest taka, że w porcie przeciętnie znajduje się, stacjonuje od 25 do 30 kutrów rybackich oraz od 10 do 15 łodzi rybackich. Jest to istotne z punktu widzenia działalności połowowej, rybołówstwa, ponieważ pokazuje strategiczny charakter portu w Helu. Pani Edyta potwierdza skinieniem głowy, dziękuję za aprobatę mojej wypowiedzi.

Szanowni państwo, oprócz tego że port ma bardzo ważne znaczenie strategiczne, jest również ważny dla kilku branż, takich jak przetwórstwo, gastronomia. Mówiąc bardzo historycznie, obecność kutrów rybackich w porcie w Helu wpisuje się w całą atmosferę turystyczną, w to, z czego Hel słynie. Jest to istotne z punktu widzenia nadzwyczajnego kurortu. Możecie być państwo dumni. Oczywiście jest też tradycja. Przecież port funkcjonuje od wielu, wielu lat. W ramach uczestnictwa w dyskusji dotyczącej zmiany przeznaczenia, dotyczącej projektu rozporządzenia, w ocenie naszego ministerstwa docelowe rozwiązanie przedmiotowego konfliktu wydaje się kosztowne i czasochłonne, bowiem wymaga przedłużenia falochronu zachodniego w porcie Hel o około 50 m, żeby były spełnione interesy rybaków, żeby kutry i łodzie znalazły tam swoje miejsce. Przedłużenie falochronu o 50 m to, tak jak powiedziałem, czas i pieniądze. Wymaga to dużych nakładów. Naszym zdaniem tak trzeba ważyć decyzje – być może zabrzmi to górnolotnie – żeby interesy i rybaków, i samorządów, były zrównoważone, dlatego że przecież również samorząd, gmina Hel jest zaangażowana w te rozwiązania. Jak to zrobić?

Konsultacje w sprawie projektu rozporządzenia Rady Ministrów były prowadzone także ze środowiskiem rybaków. Z informacji, którą posiadam, wynika, że nie zakończyły się one pozytywnymi konkluzjami, ponieważ jeżeli mogę tak mówić, strony nie doszły do porozumienia, a więc wymaga to być może ponownego przepracowania, rozmowy, uzyskania wspólnego kompromisu. Czy nam się to uda? Dzisiaj jesteśmy na posiedzeniu Komisji, które jest początkiem naszych wspólnych uzgodnień, ustaleń w tym kierunku. Zresztą jest tutaj pani dyrektor, która przygotowywała propozycje. Jest z nami organ, który przygotowuje projekt rozporządzenia, są władze samorządowe. Jako Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi jesteśmy odpowiedzialni za rybołówstwo. Myślę, że jest platforma do rozmowy. Nasze dzisiejsze spotkanie będzie początkiem próby, powtarzam, próby. Czy się uda? To zależy od wszystkich. Na tym, panie przewodniczący, chciałbym zakończyć swoją wypowiedź. Materiały pisemne jak zawsze są dostarczone członkom Komisji. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Pani poseł Arciszewska.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Rzeczywiście temat był wpisany do planu pracy na początku roku. Było wiadomo, że będziemy na ten temat rozmawiać. Na ostatnim posiedzeniu wyjazdowym Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej w Gdyni państwo, którzy dzisiaj goszczą u nas, też napomknęli o tej sprawie. Ponadto w dniu 1 kwietnia o godz. 13:30 miało się odbyć spotkanie w Ministerstwie Infrastruktury przy udziale pana ministra Arkadiusza Marchewki. Było to zaproszenie na spotkanie uzgodnieniowe projektu rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie przyjęcia planu zagospodarowania przestrzennego morskich wód wewnętrznych – port morski w Helu przy udziale pana ministra Arkadiusza Marchewki. Spotkanie miało się odbyć w ministerstwie. Na drugi dzień, jak się dowiedziałam, zgłosiłam swój akces, jeżeli chodzi o uczestnictwo w spotkaniu, po czym pan minister odwołał spotkanie. Nie będę mówić, jakie komentarze były z kierunku osób, które miały uczestniczyć w spotkaniu, niemniej są one uwłaczające i nie powinny paść w stosunku do mojego środowiska politycznego, bowiem to nie jest żadna polityczna sprawa, tylko sprawa życia i śmierci rybaków, która ciągnie się od lat. Było wiadomo, jakie skutki może przysporzyć realizacja tej inwestycji, czym mogą skutkować decyzje Urzędu Miasta Hel. Jestem zbulwersowana.

Od razu mam prośbę do pana przewodniczącego, żeby powrócić do tego tematu przy obecności pana ministra Marchewki. Tak jak słusznie zostało zauważone, za co dziękuję panu ministrowi rolnictwa, piłka jest po stronie Ministerstwa Infrastruktury. Nadzorowanie wszelkich urzędów, których dotyczy jakiegokolwiek zagospodarowanie wód, jeżeli chodzi o porty morskie czy rybackie, jest w kompetencjach ministra infrastruktury, wiceministra do spraw gospodarki morskiej. Dla mnie jest to gra na zwłokę, na czas. Nie ma w tym przypadku, że pan minister po dwóch tygodniach, w momencie, gdy już nie było czasu, udzielił nam odpowiedzi, że nie przyjdzie na posiedzenie Komisji i że rzecz dotyczy Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ponieważ rybołówstwo jako takie, co się zgadza, leży w kompetencjach ministra rolnictwa. Jest to nieuczciwe podejście, ponieważ pan minister rolnictwa jest, mimo naszych uwag stawia się na wszystkie spotkania. A pan minister Marchewka w tej chwili zachował się nie fair, bardzo nieprofesjonalnie. My tutaj możemy wyciągnąć wnioski, że nie chce stawić czoła temu tematowi, ponieważ musiałby się określić, odpowiedzieć na trudne pytania, może coś obiecać. Nie wiem, ale my oczekujemy na jego odpowiedzi i wstrzymanie pewnych decyzji, które grożą po prostu unicestwieniem rybołówstwa, nie tylko małoskalowego, ale też przeładunków i dobrze funkcjonującego portu w Helu. Jest to jedna kwestia.

Druga kwestia to fakt, że nagle w czasie pandemii z portu rybackiego Hel przekształcił się w port morski, co też jest nieuczciwe wobec rybaków i wobec różnych planów, które mogłyby być przeprowadzone w związku z funkcjonowaniem portu rybackiego, a Hel jak najbardziej na zasługuje na takie miano, nie tylko historycznie, ale też poprzez fakty, ilości przeładowywanych ryb i działalność rybacką. Wszelkie inwestycje związane z falochronem, falowaniem, bezpieczeństwem żeglugi i cumowaniem kutrów powinny być konsultowane. Powinno się mieć na uwadze opiekę nad rybakami, a nie tylko patrzeć na nowoczesną marinę dla jachtów, które są typowo komercyjne. Można to pogodzić, tym bardziej, że tu nikt nie mówi, żeby nie inwestować, ale inwestycje, które ewidentnie rugują rybaków, których nie konsultuje się z rybakami poprzez, można powiedzieć, sprytne przeprowadzanie granic czy argumenty, że rybacy w niektórych przypadkach nie są stroną, jest to nieuczciwe podejście właśnie do dorobku kulturowego, rybactwa, rybołówstwa w Polsce, o którego przetrwanie powinniśmy walczyć. Nie widzę tutaj współdziałania, tylko przeciąganie liny albo odwlekanie w czasie pewnych decyzji, gdzie gra na czas, na pewno nie jest na korzyść rybaków. A więc mam nadzieję, że do tematu wrócimy przy obecności pana ministra. Mam nadzieję, że pan przewodniczący albo prezydium wystosuje odpowiednie pismo.

Mam propozycję. Po to, żebyśmy wiedzieli, o czym dyskutujemy – sama walczyłam o włączenie tego tematu do programu – proszę, żeby głos mogli zabrać przedstawiciele środowiska rybackiego. Wiem, że przyjechali tutaj z daleka, ale mają też pewne ograniczenia czasowe co do jakichś spotkań. My zostajemy w Sejmie, a oni dysponują określonym czasem, żeby móc przedstawić swoją bolączkę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Pani poseł, wygląda na to, że za bardzo nie ma nad czym debatować, więc myślę, że nasza dyskusja dosyć szybko dobiegnie do strony społecznej. Czy ktoś jeszcze z państwa posłów? Pan poseł Hoc.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Zdaję sobie sprawę, że zaraz będzie zabierać głos strona społeczna. Oczywiście podzielam aspekty zagrożeń dla istnienia portów rybackich, kwestie decyzji władz samorządowych zezwalających na inwestycje deweloperskie na nabrzeżach portowych. Zdaję sobie także sprawę z tego, że budowa hoteli czy też apartamentowców zawsze będzie prowadziła do zmniejszenia roli rybołówstwa w portach, aczkolwiek apeluję o dialog, jak też roztropność, gdyż w rzeczy samej nie można stopować i hamować rozwoju. Natomiast musimy utrzymać pierwotną rolę portów morskich. Jest to nie tylko tradycja, kultura, ale też pewna marka danych portów.

Mówimy tutaj o porcie w Helu, natomiast ja zapytam o mój macierzysty port w Kołobrzegu, który też jest portem rybackim.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Już nie jest rybacki.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Morski?

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Zmieniono.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

No właśnie. To co to znaczy?

Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:

Przepraszam najmocniej, ale nigdy nie było nazwy „port rybacki”.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

To znaczy, że rybacy będą pozbawieni portu? Od dawna była dyskusja. Port miał wiele ról. Na przykład w Kołobrzegu to była rola morska, rola w aspekcie turystycznym, rybołówstwa, itd, a jednocześnie też wojskowa. Mam rozumieć, że teraz już nie ma portu morskiego czy portu rybackiego w Kołobrzegu?

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Jest. Przecież tam się wyładowuje.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Ale tutaj słyszę jakieś głosy, że już tego nie będzie albo w jakiś sposób nazewnictwo jest inne. Też ubolewam nad tym, że minister Marchewka stchórzył i nie przyszedł na nasze spotkanie. Zawsze zbiera tylko takie kwestie, którymi może się pochwalić, kiedy coś negocjuje, coś planuje, coś buduje, tylko jeszcze niczego nie zbudował, niczego jeszcze nie stworzył z konkretów, tylko cały czas poprawia i wszędzie szuka afery i dziury w całym.

Natomiast mam konkretne pytanie, co z portem w Kołobrzegu. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że port w Helu dzisiaj jest dominującym tematem, ale w ogóle co z rybołówstwem, co z portami? Czy chcecie całkowicie w jakiś sposób je deprecjonować, degradować, umniejszać ich rolę, żeby wszystko wygaszać, dlatego że taki jest zamiar? Chcecie zrobić skansen, budować tylko mariny, budować jachtingi? To też jest potrzebne, gdyż jest to wręcz awangarda, ale chcemy również utrzymać tradycję, a jednocześnie to, z czego żyje wiele rodzin czy w Kołobrzegu, czy w Helu, czy w Jastarni, czy we Władysławowie, itd, itd. Jeszcze raz bardzo proszę o odpowiedź, a jednocześnie nakreślenie realnej perspektywy, żebyśmy mówili o pewnych konkretach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję. Czy jest to pytanie do pana ministra rolnictwa, do pana ministra Czerniaka czy do nieobecnego ministra infrastruktury?

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Myślę, że do ministra infrastruktury, ale na razie jest tylko pan minister.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

A zatem odłożymy to pytanie na kolejne posiedzenie Komisji. Pan poseł Łacki.

Poseł Artur Łacki (KO):

Pan poseł Hoc pytał o port w Kołobrzegu. Na sali nie musi być obecny minister infrastruktury, pan Marchewka, żeby można było odpowiedzieć. Panie pośle, gdyby pan nie stchórzył i był na trzygodzinnym posiedzeniu Zachodniopomorskiego Zespołu Parlamentarnego w Kołobrzegu, które odbyło się półtora miesiąca temu właśnie tylko i wyłącznie w kwestii modernizacji i rozbudowy portu kołobrzesckiego, a później był na spotkaniu w tej sprawie, o którym wszyscy posłowie wiedzieli, tutaj w Ministerstwie Infrastruktury, gdzie była pani prezydent miasta Kołobrzeg, to pewnie wiedziałby pan, że z portem w Kołobrzegu wszystko jest w porządku, na pewno nie będzie zamknięty. Chodzi, panie pośle, o port morski w Kołobrzegu, czytaj też rybacki, gdyż jest to nazwa zwyczajowa.

Chciałbym także zapytać panią poseł i pana przewodniczącego albo raczej sprostować coś, jeżeli mamy rozmawiać na ten temat. Jest to ważny problem, żeby było to jasne. Tereny popor-towe czy przyportowe są ważnym problemem. Sam jestem z gminy, w której konflikt dotyczący zabudowy terenów portowych trwa już kilkanaście, jeżeli nie kilkadziesiąt lat. Trzeba by było spróbować rozwiązać ten problem, ale systemowo, a więc prosiłbym, żebyśmy rozmawiali nie tylko o portach morskich, ale również przystaniach, dlatego że tytułem, którym państwo opatrzy-liście dzisiejsze posiedzenie Komisji, wykluczyliście połowę Polski, a przynajmniej połowę woje-wództwa zachodniopomorskiego, ponieważ oprócz portów morskich w Polsce istnieją przysta-nie morskie, chociażby takie jak w Niechorzu, w Rewalu, w których jest problem zabudowy. Problemy te trzeba rozwiązać. Jeżeli nie da się ich rozwiązać na szczeblu samorządowym, a czasami jest to niemożliwe, to może trzeba usiąść i rozwiązać to na poziomie parlamen-tarnym. Nie wiem tylko, czy dobrym sposobem jest – niestety, trzeba powiedzieć, że jest to stricte polityczna sprawa – wywoływanie jednego portu i robienie posiedzenia Komisji, spotkania z ministrami, ze wszystkimi na temat jednego portu, w tym wypadku portu w Helu. Proszę bardzo, panie przewodniczący, umówmy temat, zróbmy porządną tytuł, jeżeli chodzi o zabu-dowę portów i przystani morskich, zróbmy spotkanie w określonym terminie, na którym będą wszyscy zainteresowani tym ministrowie. Jest to nie tylko Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ale oczywiście też Ministerstwo Infrastruktury, na pewno także Komisja Samorządu Tery-torialnego i Polityki Regionalnej i Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych. To wszystko akurat wchodzi w zakres portów, szczególnie teraz, a nie wyciągamy jeden problem, budowę jednego hotelu w jednej miejscowości i zajmujemy się tym teraz cały czas. Ja rozumiem, że to jest problem dla rybaków, ja rozumiem, że oni mogą mieć jakieś wątpliwości co do tego, jak to będzie wyglądało, ale na pewno nie mogą mieć wątpliwości co do tego, że tam nie zostaną. Jeszcze nigdy w Polsce nie było tak, że gdzieś rybaków skądś przepędzono. Niestety, to znaczy stety, i bardzo dobrze, takiego problemu w Polsce nie ma i nie było. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Proszę. Momencik, nie udzieliłem głosu. Szanowny panie pośle, ponieważ zostałem wywołany pana wypowiedzią do głosu, spieszę zaznaczyć, że wspólnie przegłosowywaliśmy plan pracy na półrocze. Można było wносить poprawki do tytułów, do planu pracy na półrocze. Nic straco-nego, oczywiście mam nadzieję, że będzie kolejne półrocze, mam nadzieję, że będziemy pracować, więc zachęcam do uzupełnienia tytułu w takiej wersji, jak pan poseł teraz sobie tutaj zażyczył. Przyznam, że moim zadaniem w tym momencie nie jest rozstrzyganie, czy obecność ministra takiego czy takiego jest wymagana czy nie jest, czy jego nieobecność jest uzasadniona. Przyznam szczerze, że szanuję to, że możemy mieć różne perspektywy na dane sprawy, natomiast zupeł-nie nie rozumiem sytuacji, w której mamy rozmawiać, omawiać jakiś temat, a jedna ze stron po prostu nie zabiera głosu. Dla mnie jest to ewidentne lekceważenie konkretnego tematu. W ramach ad vocem zgłosiło się jeszcze dwóch posłów, pan poseł Hoc i pani poseł Arciszewska.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. To nie tyle ad vocem, co w takim razie rozszerzenie pytania w kwestii portu morskiego w Kołobrzegu. Pan poseł Artur Łacki był uprzejmy powiedzieć, że było trzygodzinne spotkanie Zachodniopomorskiego Zespołu Parlamentarnego. W związku z tym proszę powiedzieć, jakie konkrety padły w aspekcie zapewnienia finansowania dla portu w Kołobrzegu, dlatego że pamiętamy, że jak tutaj było spotkanie, posiedzenie, to mówiliśmy,

że na pogłębienie toru wodnego i wejścia do portu potrzebne jest 200 mln zł. Czy wygospodarowaliście pieniądze i ustaliliście konkretną datę, kiedy pieniądze spłyną do portu w Kołobrzegu? Jednocześnie czy ustaliliście, kiedy wpłyną okręty rakietowe US Army, jak również pancernik rakietowy? Chodzi mi o funkcję wojskową, gdyż taką też zaplanowaliście. Pytaliśmy przedstawicieli wojskowych, którzy o tym w ogóle nie wiedzieli, a wy już umieściliście w planie, że będzie krążownik rakietowy armii amerykańskiej, pancernik i jeszcze dwa inne statki, okręty wojenne. Kiedy ustaliliście jako zachodniopomorski zespół, że zostaną one zaprogramowane w konkretnym aspekcie? W ogóle jaki będzie całościowy koszt modernizacji portu w Kołobrzegu, skoro tak długo dyskutowaliście i wygospodarowaliście, wyartykułowaliście konkretne kwestie? Jeżeli nie może pan na to odpowiedzieć, to znowu mam pytanie.

Posel Artur Łacki (KO):

Mogę, jeżeli pan przewodniczący da mi głos.

Posel Czesław Hoc (PiS):

Dobrze. W takim razie pytanie do nieobecnego pana ministra Marchewki, żeby uściślił, kiedy będą pieniądze i z czego, z jakich funduszy? I proszę nie mówić, że będzie to z funduszu 50 mln zł, który wtedy obiecywaliście na całość, na wszystko, na całe wybrzeże, dlatego że z tego to można sobie wybudować kładkę. Dziękuję.

Posel Artur Łacki (KO):

Mogę odpowiedzieć na pytania?

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Arciszewska.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Rozumiem, że możemy mnożyć zespoły do bólu. Jednakże dyskusje na posiedzeniach Komisji obnażają rzeczywistość. Dostajemy dużo uchwał z różnych gmin, ale nie przekłada się to na realizację żadnych nowych przedsięwzięć. W Gdyni odbywają się różne konferencje, ale jeden minister nie wie i dziwi się, co mówi drugi. A więc nie ma to odzwierciedlenia w rzeczywistości w postaci realizowanych inwestycji. Ja proponuję, żeby na przyszłe pół roku pan poseł Łacki rozszerzył ten punkt na tyle, żebyśmy go przyjęli w pełnej krasie i żeby nie było wątpliwości, że pan minister Marchewka jest potrzebny na posiedzeniu Komisji.

Proponuję wrócić do tematu przewodniego. Skupiłam się na Helu, ponieważ to jest mój teren działania od dziesiątków lat. Interesuje mnie dorobek kulturowy. Nie jestem przeciwna inwestycjom, ale to nie jest hotel na dziesięć pokoi, tylko zdaje się, że kilkusetmetrowy budynek albo o podobnych gabarytach. Zajęte będzie prawie całe nabrzeże. I wołałabym skupić się na argumentach rybaków. Dlaczego? Dlatego, że w myśl przemysłowych działań, jak określają je osoby, które w przyszłości uważają się za możliwych poszkodowanych, nie ma konsultacji ze środowiskiem rybackim, nie bierze się pod uwagę ich funkcjonowania w przyszłości, co jest łatwe do przewidzenia. Dlatego z pełną świadomością wpisałam port w Helu, ponieważ tamta społeczność prosiła mnie o to. Ja tam mieszkam i interesuje mnie rozwiązanie tego problemu, żeby wszystkie strony były zadowolone. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję. Widzę, że jeszcze zgłasza się pan poseł Łacki.

Posel Artur Łacki (KO):

Widzę, że pan poseł Hoc słyszy, że gdzieś dzwoni, tylko nawet nie wie, w którym kościele. W głowie gdzieś coś mu tam dzwoni. Panie pośle, nikt nie będzie budował portu wojennego w Kołobrzegu, dlatego że jest tam nabrzeże wojskowe. Chodzi właśnie o to, żeby nabrzeże to przebudować za kwotę 200 mln zł, ponieważ nabrzeże wojskowe zawęży wejście do portu morskiego w Kołobrzegu i Kołobrzeg nie może się rozwijać. W tej chwili w rozmowie w tej kwestii uczestniczy pani prezydent miasta z MON-em.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję, panie pośle. Pozwolę...

Poseł Artur Łacki (KO):

Proponowałbym stronie społecznej, żeby wróciła do tej dyskusji, kiedy będziemy rozmawiali globalnie o sprawach portów morskich i przystani morskich, dlatego że rozmowa na posiedzeniu Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej dotycząca budowy tylko i wyłącznie jednego hotelu, tym bardziej że, przepraszam bardzo, ale nie bardzo mamy tutaj do czynienia z rybnictwem małoskalowym z tego, co wiem, ponieważ chodzi o stojące tam jednostki, które mają powyżej 12 m... Tak mi się przynajmniej wydaje, ale mogę się mylić w tej kwestii. A więc nie chodzi też o rybnictwo małoskalowe. Proszę, żebyśmy jednak przełożyli tę dyskusję na drugie półroczcie, wtedy, kiedy rozszerzymy temat posiedzenia Komisji i kiedy będą mieli możliwość przyjazdu także inni władarze tych terenów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo, panie pośle. O dziwo, skończyło się kompromisem. Cieszę się bardzo.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Czy ja jeszcze mogę w tej sprawie?

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Tak, oczywiście. Panie ministrze, proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, nie chciałbym, żebyśmy mieli wrażenie, że jeden minister nie wie, co czyni drugi minister. Rozumiem, że pan minister Marchewka odpowiedział na oczekiwania pana przewodniczącego Plażyńskiego co do portów rybackich. Rozumiał porty rybackie jako porty morskie, ale w kontekście odpowiedzialności ministra rolnictwa właściwego do spraw rybołówstwa. To po pierwsze. Ale też proszę państwa nie chciałbym, żebyśmy – jestem zaproszonym gościem – pretensję, że kogoś nie ma, kierowali do obecnych. Przepraszam, że dla porównania przytoczę wspomnianą kwestię kościoła, kiedy ksiądz mówi do parafian, że nie chodzą do kościoła, ale kieruje to do tych, którzy akurat są na miejscu.

Wymaga to doprecyzowania. Jesteśmy przygotowani w sensie informacyjnym dotyczącym rybołówstwa. Proszę państwa, pan poseł Hoc mówił o Kołobrzegu, itd. Problem związany z kwestią, która jest dzisiaj w porządku obrad Komisji, identyfikujemy tylko w porcie morskim w Helu. W Kołobrzegu nie ma takich problemów. Nie wnikam w naturę wojskową bądź w określone statki, natomiast w kwestii rybołówstwa nie ma takich problemów. W innych portach morskich, de facto rybackich też nie ma. Na początku mówiłem, że należy rozróżnić de facto spór tematyczny de iure, że jest to port morski, który może być nazywany portem rybackim. To tyle tytułem wyjaśnienia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Do głosu zgłasza się również pani dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni. Proszę bardzo. Proszę się przedstawić na początek.

Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:

Anna Stelmaszyk-Świerczyńska. Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni.

Szanowny panie przewodniczący, panowie i panie posłowie, proszę państwa, chciałabym trochę bardziej merytorycznie nakreślić kwestię w tym momencie już portu morskiego w Helu. Jedna kwestia dotyczy tego, że nazwa „porty rybackie” nie funkcjonuje. Zaraz po wojnie był taki podział, natomiast od 50 lat taka nazwa nie funkcjonuje. Tak jak pan minister Czerniak...

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Szanowna pani, widziałem, że podnosi pani rękę. Zaraz udzieli pani głosu. Chwilkę cierpliwości. Najpierw pani dyrektor. Proszę kontynuować wypowiedź.

Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:

W tej chwili wszystkie porty są to po prostu porty morskie o wiodącej funkcji takiej lub takiej, a większość z nich są to porty morskie o funkcjach mieszanych. Tak też jest w Helu. Teraz mieszamy tutaj kilka różnych spraw. Jedną sprawą jest kwestia budynku, który miałby być wybudowany na nabrzeżu. W tej chwili sytuacja wygląda w ten sposób, że budowa budynku nie została uzgodniona. Pomorski konserwator zabytków wpisał ten teren do ochrony krajobrazu zabytkowego, pewnie trochę nie tak wymieniam nazwę. W tym momencie jest to procedowane.

Natomiast są to dwie różne rzeczy. Jest plan zagospodarowania przestrzennego na wodzie, którego projekt jest przygotowany i który był bardzo szeroko konsultowany. Mówienie o tym, że nie było konsultacji... Po kilkukrotnych konsultacjach były zmieniane zapisy, były one dostosowywane, oczywiście nie w 100%, do tego, co rościli rybacy. To, co my proponujemy, w mojej opinii jest kompromisem. Nie jest to kompromis idealny dla żadnej ze stron, ponieważ i rybacy chcieliby więcej, i żeglarze chcieliby więcej, i branża turystyczna chciałaby więcej, natomiast port nie jest z gumy.

Trzecią sprawą jest to, że chcielibyśmy przedłużyć falochron, co może spowodować większą użyteczność drugiego basenu. Wtedy konflikty się zmniejszą, ale do końca nie znikną, ponieważ zapisy, o których mówi w tym momencie środowisko rybackie, określają, że nawet po wybudowaniu pewne rzeczy muszą być dla rybaków zachowane. W naszej opinii po przedłużeniu może być już trochę inaczej. Z zapisów tych nie jest zadowolony ani burmistrz Helu, ani rybacy. Wobec tego w mojej opinii są dobre. Jak nikt nie jest zadowolony, to znaczy, że jest to rzeczywisty kompromis. Chciałabym, żeby też pan minister pochylił się nad tym, gdyż naprawdę wydaje nam się, że uwzględniliśmy dużą część tego, co rościli rybacy, a musimy... W mojej opinii lepiej będzie, jak plan będzie przyjęty, niż jak będzie taka sytuacja, jaka jest w tej chwili, ale oczywiście to jest moja opinia. Rada Ministrów podejmuje decyzję o rozporządzeniu i przyjęciu planu, ale naprawdę jak się prześledzi krok po kroku, jak to było robione, to jest wypracowany kompromis, którego najchętniej nikt by nie używał, ponieważ nikogo nie zadowala. Ale kompromisy mają to do siebie, że tak trzeba pracować.

Jeżeli chodzi o przedłużenie falochronu, to urząd morski pracuje nad tym, ale przeprowadzenie inwestycji to nie jest kwestia roku czy dwóch lat. W tym momencie jesteśmy na etapie przygotowywania przetargu na dokumentację. Pewnie w perspektywie pięciu lat falochron będzie wybudowany, w tej chwili są to długie procedury.

Natomiast jeżeli chodzi o budynek, rzeczywiście w pierwotnej wersji miał mieć 150 m. W Helu nie ma planu zagospodarowania przestrzennego na lądzie i wszystko dzieje się w oparciu o tzw. warunki zabudowy. Budynek rzeczywiście kiedyś, siedem czy osiem lat temu uzyskał warunki zabudowy, natomiast w tej chwili nie ma pozwolenia na budowę i wygląda na to, że bez pewnych zmian w obecnej sytuacji prawnej trudno mu będzie to pozwolenie zdobyć. Z drugiej strony w tej chwili stoją tam budynki, które straszą. Dla miasta byłoby dobrze, żeby budynki, które straszą, zostały zamienione w coś użytecznego. Wobec tego też trzeba zrozumieć podejście gospodarza terenu, ale być może w trochę inny sposób, niż to jest w tej chwili tam pokazywane.

Dyrektor urzędu morskiego stara się tam zachować portową część. My tylko w tych sprawach możemy dyskutować. Natomiast to miasto zarządza portem, jest to port komunalny. Oprócz tego, że jest to port morski, jest to port komunalny. Jako zarządzający to też musimy brać pod uwagę. W strategii rozwoju portu są wpisane pewne rzeczy, jest to nie tylko rybołówstwo, jest tam mnóstwo funkcji. Rzeczywiście są one realizowane i powinny być realizowane, gdyż świat nam się zmienia. Port przez stulecia był wyłącznie rybacki, ale turystyki 100 lat temu nie było w ogóle albo była bardzo niewielka. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję, pani dyrektor. W takim razie przechodzimy do strony społecznej. Widziałem, że pani się zgłaszała. Może pani podać nazwisko?

Wiceprezes Organizacji Producentów Ryb Władysławowo-Hel Edyta Koreńczuk:

Edyta Koreńczuk. Ja pozwolę...

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Momencik. Dobrze, to najpierw pani.

Wiceprezes Organizacji Producentów Ryb Władysławowo-Hel Edyta Koreńczuk:

Proponuję, żeby pan Ryszard Groenwald najpierw zabrał głos. Tak tutaj skonsultowaliśmy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dobrze.

Wiceprezes Organizacji Producentów Ryb Władysławowo-Hel Edyta Koreńczuk:

Pan poseł wyszedł, więc mam szansę, że jeszcze wróci na salę. Wtedy będę mogła udzielić odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Zrozumiałem intencję. W takim razie dobrze. Jeżeli dobrze zapamiętałem chociaż imię, niech teraz wypowie się pan Ryszard. Po panu będzie pan burmistrz Helu Mirosław Wądołowski, który jest z nami w połączeniu zdalnym. Proszę bardzo, panie Ryszardzie.

Członek Organizacji Producentów Ryb Władysławowo-Hel Ryszard Groenwald:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Proszę włączyć mikrofon i przedstawić się na rozpoczęcie.

Członek Organizacji Producentów Ryb Władysławowo-Hel Ryszard Groenwald:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, za udzielenie głosu. Szanowni państwo, nazywam się Ryszard Groenwald. Jestem współwłaścicielem firmy rybackiej z Helu. Jesteśmy członkiem grupy rybackiej. Jest to Organizacja Producentów Ryb Władysławowo-Hel.

Padło tutaj dzisiaj sporo słów. Są one ważne, tylko jeszcze nie padło najważniejsze słowo. Jest to bezpieczeństwo. Port w Helu – w tym roku obchodziliśmy 130 lat portu – rzeczywiście w 2010 r. minister Skarbu Państwa przekazał gminie Hel. Jest to port komunalny. I co się stało? W 2010 r. opracowano plan rozwoju portu. Port w zasadzie składa się z trzech akwenów, jest to awanport, czyli basen zewnętrzny, basen wewnętrzny rybacki oraz basen jachtowy, a więc już mamy jakąś marinę. Basen wewnętrzny to najstarsza część portu. Nie jest ona po prostu ulubiona przez rybaków, zresztą w locji jest nazywana basenem wewnętrznym rybackim, tylko jest to najbezpieczniejsza część portu z uwagi na warunki hydrologiczne. Przy określonych kierunkach wiatrów pozostałe nabrzeża w większości są niebezpieczne. W zasadzie nie uchowa się tam mniejsza czy większa jednostka, jeżeli sztorm będzie rzeczywiście bardzo silny.

Nie chodzi nam tutaj o zahamowanie rozwoju portu, tylko że od momentu, kiedy gmina otrzymała za darmo port od państwa, nie wybudowano ani jednego metra nabrzeży, ani jednego metra falochronu, nie przybyło ani jedno bezpieczne stanowisko postojowe. Jeżeli teraz mówimy o kompromisie, to zawsze mówiliśmy: „proszę bardzo, wybudujcie sobie tam państwo nawet piramidy, tylko najpierw bezpieczeństwo, a potem budowlę deweloperskie”. Zbudowanie przy nabrzeżu wyładunkowym, które dzisiaj służy głównie do postoju, gdyż jeszcze raz podkreślam, jest to najbardziej bezpieczne miejsce... Jeżeli tam zbuduje się, obojętnie w jakiej formie, gęstą zabudowę, czy to będzie hotel, czy to będą apartamenty, itd, itd, to mieszkańcy wyrugują rybaków w ciągu tygodnia. Przecież przychodzą tam całonocowo, włączają silniki, agregaty, tam się podjeżdża, są prace serwisowe. Odległość między skrajem budynków a linią cumowniczą wynosi siedem metrów. Maszty i kominy są na wysokości pierwszego piętra czy potencjalnych balkonów. Czy państwo znacie, bo ja nie znam, a trochę ich zwiedziłem, żadnego portu na świecie, gdzie funkcje te koegzystowałyby ze sobą bez konfliktów? Tak nie będzie.

Zaraz zabierze głos burmistrz. A więc do ogródka helskiego, ale nie tylko. Od momentu, kiedy gmina przejęła port, nie było ani jednego spotkania, ani jednej konsultacji z rybakami, a mija już 16 lat. Raz wprosił się na sesję, przedstawiliśmy w formie prezentacji nasze zagrożenia. Skutkiem tego było podjęcie uchwały przez Radę Miasta o miejscowym planie zagospodarowania tylko dla terenów portowych, ale w planie tym, który łączy się z planem ogólnym, dalej jest wpisana identyczna funkcja, identyczna zabudowa, itd, itd. Jak mówi pani dyrektor urzędu morskiego, prace hydrotechniczne są wyjątkowo drogie, wymagają dosyć długiej procedury, a często jeszcze dłuższych prac. To jest temat na lata, a w ciągu ostatnich kilkunastu lat nie zrobiono nic. Natomiast już w 2016 r. wydano pierwsze WZ. Ponieważ nie było planu, to wydano WZ na zabudowę. Gdzie możemy, to protestujemy, ale nie naszą rolą jest chodzić, pisać, zbierać petycje, wysyłać. Mówiąc brzydko, jesteśmy od łowienia ryb. Jest to spuścizna naszych przodków.

Co prawda kiedyś wybudowała to inna nacja, ale w 1918 r. przejęliśmy ten port. Był to największy port rybacki przed wojną. Dzisiaj, o czym może nie wszyscy wiedzą, dalej jest to największy port w sensie wyładunków. Mamy tu dane za lata 2012-2024, a więc za kilkanaście lat, nie za jakiś przypadkowy rok. W Helu wyładowuje się 33% ryb wyładowanych w całej Polsce. Było to 437 tys. ton. Za nami jest Kołobrzeg, gdzie wyładowuje się 30%, potem jest Władysławowo, gdzie jest tylko 14% i Ustka, gdzie jest 9%. Cztery porty generują około 90% wyładunków w portach w Polsce. Jeżeli chodzi o liczbę portów i przystani – to też jest ważna liczba – w Polsce mamy ich 64. Cztery wymienione porty są dla rybaków najważniejsze.

Słusznie tutaj powinna się skupić uwaga ustawodawcy, żeby porty miały zagwarantowane funkcje bezpieczeństwa rybackiego. Przez bezpieczeństwo rozumiem bezpieczne miejsca wyładunkowe i miejsca postoju podczas sztormów. W tym momencie nie mówimy o jakichś innych zagrożeniach.

Co jeszcze jest ważne, w ubiegłym roku i w poprzednich latach liczba jednostek rybackich, które wyładowywały ryby w Helu, przeciętnie wynosiła 70 małych i dużych jednostek. To nie są tylko ci więksi, chociaż jeżeli chodzi o pojęcie „większy”, 12 m, o czym mówił pan poseł, to nie jest jakaś duża jednostka.

Wracając do meritum, korzystając z okazji, chciałbym jeszcze powiedzieć o bezpieczeństwie zewnętrznym, o którym się nie mówi, a jest to wybitna okoliczność. Od ponad roku, a szczególnie przez ostatnie dwa, trzy miesiące mamy ogromne problemy z bezpieczeństwem na wodach podczas połowów z uwagi na zakłócenie systemu GPS. Mamy je do tego stopnia, że musimy wstrzymywać połowy, ponieważ wszystkie odbiorniki, na których pracowaliśmy przez ostatnie 20-30 lat, nie funkcjonują, są zagłuszane. Jeżeli są zagłuszane, nasza pozycja potrafi się przesunąć o 100 mil w lewo, w prawo, jesteśmy na lądzie, nie wiemy dokładnie, gdzie jesteśmy. Nie chodzi nam tylko o nawigację. Trzeba pamiętać, że rybacy nie posługują się tylko nawigacją, ale mają jeszcze urządzenia, które mają zdolność oceny dna. Musimy wiedzieć, co jest pod kutrem, gdyż łowimy ryby, musimy wiedzieć, czy są wraki, zaczepy, jaki jest rodzaj dna, żeby nie stracić sprzętu połowowego. Zwracaliśmy się już kilkakrotnie do różnych organów państwa, informując o tym. Jest to temat znany służbom, ale jest prośba również w Sejmie, pokażcie nam, jak mamy z tego wyjść. Co prawda, teraz musimy wymieniać wszystkie urządzenia elektroniczne, żeby przejść – jest to ciekawostka – na rosyjski system satelitarny GLONASS albo na Galileo, ale to wymaga wymiany praktycznie wszystkich urządzeń nawigacyjnych. Do tego doszło, że jesteśmy skazani na takie czy inne działania naszego wrogiego sąsiada i nie mamy na to lekarstwa. Rybacy płacą za to najwyższą cenę, ponieważ nie możemy pracować. Zróbcie coś z tym państwo, pokażcie nam, czy możemy skorzystać z takich, takich czy innych opcji. Nie mówimy tu o pieniądzach, nie mówimy tu o przywilejach, mówimy tylko o bezpieczeństwie.

W tym momencie mamy dwa ogromne kłopoty, dwa problemy. Pierwszy to bezpieczeństwo portowe. Nie chciałbym, żeby tu wchodzić w jakieś deweloperki. Jest to funkcja pierwotna. Port to jest miejsce schronienia, cała reszta jest wtórna. O wszystkim możemy mówić. Jeżeli deweloperzy są w stanie zbudować Wieżę Eiffla w Helu, niech sobie zbudują, tylko najpierw proszę bardzo zabezpieczyć bezpieczny postój łodzi i kutrów w porcie, kiedy jest sztorm. Kiedyś prosiliśmy, może znajdzie się czas na sesję wyjazdową, ale nie latem, jak są turyści, a rybacy stoją, tylko zimą, jesienią, kiedy są najsilniejsze sztormy. Przyjdźcie państwo i zobaczcie, jak to wygląda.

I druga sprawa to nasze bezpieczeństwo zewnętrzne. Jako Sejm, jako polski rząd, nie mówię, że powinniście państwo nas wyręczyć, żeby zagłuszyć naszych wrednych sąsiadów, ale w jakimś sensie pomóc nam znaleźć rozwiązanie, żebyśmy mogli bezpiecznie pływać i łowić na morzu. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo za rzeczowe przedstawienie pana stanowiska. Słowo się rzekło. Szanowny panie burmistrzu, czy słyszymy się na połączeniu zdalnym?

Burmistrz Helu Mirosław Wądołowski:

Tak, ja słyszę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Super. Proszę się przedstawić na początek i proszę o wypowiedź.

Burmistrz Helu Mirosław Wądołowski:

Mirosław Wądołowski. Burmistrz Helu.

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, szanowni goście, serdecznie dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Chciałbym przedstawić stanowisko władz samorządowych odnośnie do problemów, które państwo dzisiaj poruszacie.

Zawsze podkreślałem, że priorytetem we wszystkich działaniach związanych z rozwojem i zagospodarowaniem portu w Helu jest zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim jednostkom z niego korzystającym, w tym w szczególności kutrom i łodziom rybackim. Niestety, niektórzy przedstawiciele środowiska związanego z rybołówstwem rozpowszechniają nieprawdziwe

informacje, jakoby moim głównym celem było wyrzucenie rybaków z naszego portu. Już niejednokrotnie byłem zmuszony prostować te kłamstwa, niemniej argument ten nadal jest używany w celu zdyskredytowania zarówno mojej osoby, jak i proponowanych planów i rozwiązań w zakresie funkcjonowania portu.

Nieprawdziwe jest również stwierdzenie o forsowaniu budowy hotelu na terenie portu. To wola właściciela nieruchomości, oczywiście jeżeli jest godna z obowiązującymi przepisami, decyduje o sposobie zagospodarowania nieruchomości, a przypominę, że zmiany własnościowe w tym zakresie miały miejsce w okresie, gdy za zarządzanie portem odpowiadał Skarb Państwa. Dzisiejszy stan to skutek tamtych działań, na które gmina i burmistrz nie mieli żadnego wpływu. Chcę z całą mocą podkreślić, że nie jest moim zamiarem rugowanie kogokolwiek z portu, uniemożliwianie czy też ograniczanie wyładunków, a stwierdzenia takie są nieprawdą i wyrazem złej woli to piszących.

Odnosnie do planów rozwoju portu, port morski Hel łączy funkcję portu jachtowego, pasażerskiego, a także portu obsługującego rybołówstwo. Marina odnotowuje rocznie ponad 3500 wejść na pobyty dobowe i jest jedną z najczęściej odwiedzanych marin polskiego wybrzeża. Ruch pasażerski to średniorocznie 170 tys. pasażerów, nie licząc pasażerów żeglugi przybrzeżnej. Koncepcję stworzenia drugiej części mariny w basenie wewnętrznym ujęto w planie rozwoju portu w roku 2009 jako perspektywę długoterminową. Brano pod uwagę zaplecze lądowe, które w tej części portu nieodwracalnie przestało pełnić funkcję obsługi rybołówstwa, bliskość lokalizacji zaplecza socjalnego mariny, głębokość akwenu wynoszącą około 4 m. Po to, żeby ta część mariny funkcjonowała jako całoroczna, niezbędna jest realizacja inwestycji pozwalających na uspokojenie falowania w basenie wyjściowym. Przedłużenie falochronu zachodniego ma na celu uspokojenie falowania w akwenu wyjściowym portu tak, żeby możliwe było pełniejsze wykorzystanie potencjału postojowego posiadanych nabrzeży, wyposażeniowego i remontowego, a także nabrzeży falochronów zachodniego i południowego. Tam właśnie miałyby nowe miejsca postoju duże, ponad dwudziestoczworometrowe jednostki stojące teraz przy nabrzeżu wyładunkowym w basenie wewnętrznym. Warto dodać, że jednostki te należą jedynie do dwóch armatorów. Tu rodzi się pytanie, tak naprawdę w czyim interesie kierowane są podobne apele jak ten, którego państwo jesteście autorami.

W naszym planie zagospodarowania przestrzennego morskich wód wewnętrznych proponujemy w basenie wewnętrznym jachtowym formę mariny całorocznej, w basenie wewnętrznym rybackim formę mariny sezonowej funkcjonującej z wykorzystaniem pomostów pływających tymczasowych, demontowanych w sezonie rybołóweczym, a więc od października do kwietnia, po zapewnieniu przez Zarząd Portu Morskiego Hel możliwości bezpiecznego cumowania w okresie funkcjonowania mariny łodziom i kutrom rybackim, basen wewnętrzny rybacki w formie mariny całorocznej po zapewnieniu osłony przed działaniami fal morskich dla łodzi i kutrów rybackich w akwenu Hel 08 i 09.

Przez ostatnie 14 lat stworzyliśmy w porcie morskim Hel system wyładunków ryby pelagicznej. Wyładunki prowadzone są wyłącznie w akwenu wyjściowym przy nabrzeżu wyposażeniowym, remontowym oraz falochronie południowym w części portu funkcjonującej jako strefa obsługi rybołówstwa. Większość, gdyż nawet około 80% wyładunków dokonywanych jest poprzez zestawy pompujące usytuowane w pasie nabrzeży bezpośrednio do samochodów cystern wywożonych poza obszar portu, w tym do zakładów przetwarzających szprota na pasze dla zwierząt. Reszta wyładowywana jest podziemnym rurociągiem w nabrzeżu remontowym bezpośrednio do zakładu przetwórczego. W porcie Hel są cztery takie zestawy. Ostatnio pracowały trzy. Są one własnością operatorów zewnętrznych skupujących rybę od rybaków funkcjonujących na terenie dzierżawionym od zarządu portu Hel. Dzięki temu w kilku ostatnich latach wyładunki ryb pelagicznych osiągnęły w porcie bardzo duże nominały, przy czym nie wynika to z aktywności miejscowych właścicieli kutrów, a wyłącznie z działalności firm skupujących ryby, którzy ulokowali się w porcie Hel, zawierając umowy dzierżawy z zarządem portu na miejsca pod zestawy pompowe. Firmy te w oparciu o stworzoną przez zarząd portu korzystną atmosferę do prowadzenia biznesu, ściągają do portu Hel jednostki na wyładunek z dużej części polskiego wybrzeża.

W 2023 r. wyładunki wynosiły ponad 30 tys. ton, z czego prawie 80%, dokładnie 76% stanowił szprota, w tym z przeznaczeniem na paszę dla zwierząt, 22% stanowił śledź. Pozostałe gatunki stanowiły ilości śladowe. Dane te, jak również dane załączone do państwa apelu, jednoznacznie potwierdzają, że port w Helu jest bardzo dobrze przygotowany do obsługi kutrów rybackich. Warunki, które stworzył zarząd portu w tym zakresie, umożliwiają osiąganie rekordowych

wyników. To także zdecydowanie zaprzecza stawianym tezom o rzekomych działaniach mających na celu eliminację rybaków z naszego portu. W tym miejscu warto wspomnieć, że utrzymanie infrastruktury portowej to zadanie zarządu portu, który realizuje je poprzez uzyskiwanie określonych przychodów. Dla przykładu w roku 2023 struktura przychodów zarządu portu przedstawiała się w ten sposób, że dwie trzecie przychodów było z wpływów związanych z obsługą ruchu turystycznego, co pozwala na finansowanie niezbędnych wydatków związanych z utrzymaniem infrastruktury portowej.

Podkreślam, że w basenie wewnętrznym nie są dokonywane wyladunki ryb z kutrów. Zakończyło się to wraz zamknięciem przetwórci ryb w budynkach przyległych do tego basenu. Przetwórcę zamknięto w 2020 r. Od 23 lat nie ma w tych obiektach działalności przetwórstwa. Jedynie kilka łodzi rybackich stojących w narożniku basenu wewnętrznego złowione nieduże ilości ryby w skrzyniach sprzedaje na miejscu bądź wywozi z portu samochodami. Łodzie te pozostaną na swoim miejscu niezależnie od wszystkiego.

Proponowany kompromis zakłada przestawienie kutrów z basenu wewnętrznego do zewnętrznego na miejsca przy falochronie południowym i realizację mariny tymczasowej na okres letni. Byłoby to możliwe do realizacji, ponieważ warunki pogodowe latem umożliwiają bezpieczny postój w basenie wejściowym dużym kutrom rybackim, zwłaszcza przy falochronie południowym, zaś funkcjonowanie mariny całorocznej w basenie wewnętrznym wiązałoby się z warunkiem koniecznym do spełnienia, a mianowicie realizacją infrastruktury hydrotechnicznej, która uspokoi falowanie w akwenie zewnętrznym. Trzeba też podkreślić, że realizacja tych planów będzie możliwa najwcześniej za kilka, jak nie za kilkanaście lat, w zależności od uzyskania niezbędnych projektów i zezwoleń, a następnie możliwości finansowania inwestycji z budżetu państwa.

Uważam, że niekoniecznie przekazywane są rzetelne informacje. Mam nadzieję, że przedstawione wyżej wyjaśnienia rozwieją państwa niepokój i potwierdzą, że nie ma żadnych obaw co do przyszłości rybaków w helskim porcie. Jeszcze na koniec chcę państwu powiedzieć, że przedstawiciel strony rybackiej, który wypowiadał się przede mną, złożył wnioski do planu ogólnego, który jest przygotowany przez gminę. Jeden z wniosków zapisał w ten sposób, że w odległej perspektywie w przypadku ograniczeń administracyjnych lub połowowych na terenie portu, uniemożliwiających dalsze prowadzenie działalności gospodarczej połowowej, przewiduje funkcje związane z ruchem turystycznym, kładąc nacisk na szeroko rozumianą edukację morską, pielęgnowanie tradycji rybackich, dopuszcza też różne formy zakwaterowania turystycznego i usług. Przewiduje się również budowę hoteli, apartamentów, mieszkań, co jest bardzo dobrym i dalekowzrocznym myśleniem. To samo było przedstawiane u nas na posiedzeniu sesji.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję, że mogłem przedstawić stanowisko. Naprawdę nikt, podkreślam, nikt w Helu nie myśli, nigdy w ogóle takie myśli nie przychodziły na myśl, żeby rybołówstwo u nas nie mogło funkcjonować. Robimy wszystko poprzez naszą spółkę, zarząd portu, żeby rybacy mieli godne warunki. Przecież w Helu, a nie gdzie indziej zostało wybudowane centrum pierwszej sprzedaży ryb, przekazane na potrzeby rybaków dla Zrzeszenia Rybaków Morskich. To nie gdzie indziej, jak w Helu została wybudowana piękna sieciarnia z boksami garażowymi na potrzeby rybaków. Takie było zapotrzebowanie. Są zestawy do wyladunku ryb. Chwalimy się tym. Umiemy docenić ciężką pracę rybaków. Ale jeżeli pani poseł Arciszewska mówi o tym, że ma spotkania z rybakami, to pamiętajmy, że rybaków w Helu jest już naprawdę niedużo. Są dwie małe jednostki i dziewięć dużych kutrów, które należą do dwóch właścicieli. Są to kutry powyżej 24 m długości. Pozostali, którzy biorą udział w spotkaniach, to są rybacy z zewnątrz. My ich serdecznie zapraszamy. Również z nimi możemy dyskutować.

Na zarzut pana Ryszarda Groenwalda, że nie było żadnych konsultacji, odpowiem, że z panem Ryszardem – jest to moja szósta kadencja – spotykałem się kilkanaście albo i więcej razy. O niczym nie rozmawialiśmy, tylko o przyszłości portu, o sprawach spółek, które znajdują się w porcie. Jak powiedziała pani dyrektor urzędu morskiego, potrzebny jest kompromis. Zgadza się na kompromis. Został on wypracowany wspólnie z Ministerstwem Infrastruktury, jak też z urzędem morskim. I chciałbym, żeby kiedyś został realizowany, ponieważ będzie potrzebny nie tylko pod względem turystycznym, rozwoju miasta, ale również dla obecnych rybaków i obecnych właścicieli kutrów. Dziękuję ślicznie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo, panie burmistrzu. Proszę panią o głos. Proszę się przedstawić.

Wiceprezes Organizacji Producentów Ryb Władysławowo-Hel Edyta Koreńczuk:

Dzień dobry. Edyta Koreńczuk. Jestem jeszcze armatorem kutra rybackiego.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Proszę się przedstawić na początek.

Wiceprezes Organizacji Producentów Ryb Władysławowo-Hel Edyta Koreńczuk:

Edyta Koreńczuk. Na początek, szanowni państwo, chciałabym odpowiedzieć panu posłowi, który był, potem go nie było, ale to, co powiedział, jest istotne również dla kwestii portu Hel. Fajnie, że są posłowie, którzy walczą właśnie o lokalne porty, że w Kołobrzegu jest pełna reprezentacja i panowie nawet potrafią troszeczkę się tutaj popstrykać, żeby wypracowywać jakieś nastawienie. Hel ma dużo szczęścia. Dlaczego ad vocem akurat do jego wypowiedzi? Ponieważ był tam zarzut, dlaczego państwo dzisiaj poświęćcie nam czas, nawet była lekka próba troszeczkę pomniejszenia kwestii Helu. Odpowiem państwu dlaczego, gdyż nie wiem, czy pan poseł popatrzył na tę sprawę troszeczkę globalnie i horyzontalnie czy jednak dostrzegał tylko Kołobrzeg.

Na pewno państwo znają coś takiego jak ustawa o obszarach morskich, która była już dawno, dawno temu przyjęta przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Komisja Europejska i Parlament Europejski również podejmowały temat planowania w 2014 r. Wszelkie ustawy z 2017 r. również otwierały drogę do planowania na Bałtyku w różnych portach. Mówimy o porcie w Kołobrzegu, który z tego, co się orientuję, jednak ma uchwalony plan zagospodarowania przestrzennego. Pan poseł mówił o Dziwnowie, Mrzeżynie. Z tego, co mi się gdzieś przewinęło w różnych dokumentach, tam też były konsultacje i też były dosyć duże problemy, walka ze strony rybaków.

Chciałabym tylko przypomnieć państwu, jakie są efekty, jak się kończy niepodjęcie walki ze strony rybaków właśnie w kwestii planowania przestrzennego wód. Port w Darłowie jest tu najlepszym przykładem, że wtedy, kiedy głos rybaków i ludzi morza jest niewysłuchany, dochodzi do tego, że deweloper zasłania ponad stuletnią latarnię morską. Niestety, trzeba było przenosić światło latarni nad budynek, tylko dlatego że inwestycja ze strony samorządu była ważniejsza niż bezpieczeństwo. Kardynalny znak niestety został przegapiony w dokumentach. Niestety, tak było, proszę państwa. Port Ustka, port Łeba, offshore, planowanie przewidywało kwestie rozwojowe, port Władysławowo również. Każda z tych jednostek w kwestii planowania ma swoje problemy i swoją właściwość. Port Hel jest macierzą rybołówstwa, proszę państwa, w tym kraju. Co do kwestii odnoszenia się do postanowienia konserwatora zabytków, w Helu ostatnio mawia się, dlaczego port w Helu został objęty ochroną konserwatorską. Niby samorządy mają się bać, że inne porty też będą nią objęte. Informuję, że port w Helu był pierwszym portem. Możliwe, że właśnie stąd dostrzeżenie dziedzictwa tej budowli, ale abstrahuję już od tego.

Co do wypowiedzi pani dyrektor, z całym szacunkiem, ale muszę to powiedzieć, ponieważ również pan minister odwołał się do kwestii systematyzacji nazwy portu w Helu. Szanowni państwo, port Hel nazywał się portem rybackim. W 1950 r. rozporządzeniem ministra, nie wiem, od spraw morskich, gdzieś tutaj mam nazwę... Tak się nazywał. Do 2019 r. nazywał się portem rybackim. W każdym dokumencie była nazwa „port rybacki w Helu”. Szanowna pani dyrektor, ustawa była... Jeżeli w zarządzeniach dyrektora urzędu morskiego powtórzono nazwę „rybacki”, jeżeli do pewnego momentu była także w dokumentach planistycznych, to raczej była taka nazwa. No dobrze, to nie jest istotne. Istotą tej całej dyskusji może być to, że w 2021 r. zapewne w ramach jakiejś unifikacji nazwy z 2014 r. gmina Hel wystąpiła o całkowitą likwidację nazewnictwa „rybacki”, wykreślenie tego przymiotnika z każdego portu. Tutaj musimy oddać duże podziękowania pani dyrektor, że jednak uwaga ta nie została uwzględniona z racji tego, że nazewnictwo nabrzeży to kwestia zarządzenia dyrektora urzędu morskiego. Tym samym ochroniła pani może trochę nieświadomie kwestię dziedzictwa.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Przepraszam, bardzo uprzejmie proszę.

Wiceprezes Organizacji Producentów Ryb Władysławowo-Hel Edyta Koreńczuk:

Przechodzę do meritum.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Proszę zmierzać do meritum bez ustosunkowywania się do wszystkich dokoła.

Wiceprezes Organizacji Producentów Ryb Władysławowo-Hel Edyta Koreńczuk:

Wydawało mi się, że dyskusję pomiędzy wszystkimi osobami w jakiś sposób trzeba uporządkować. W kwestii meritum mówimy o tym, że są trzy tematy. Mamy plan zagospodarowania przestrzeni wodnej, mamy plan zagospodarowania gminy i mamy później różne dziwne zjawiska, które występują na przykład w postępowaniach administracyjnych. Do czego rybacy się odnosili w zakresie portu Hel i dlaczego rybacy mówili, że o port Hel należy walczyć? To jest prosta rzecz, proszę państwa. Pan Burmistrz odniósł się do dokumentu, który nazywa się „plan rozwoju portu” z 2009 roku. Podstawą prawną do utworzenia tego dokumentu jest dokument wytworzony przez komisarza tzw. starej KOGI w 2001 r. Dokument ten nigdy nie został przez spółkę zarząd portu Hel ujawniony w swojej treści. Ale co on robi? Transmituje funkcje związane z kooperacją z właścicielami gruntów do funkcji portowych. Podmiot zarządzający portem za główne zadanie przyjął sobie zarządzanie gruntami. Przypomnę państwu, że jest ustawa o portach i przystaniach morskich, gdzie z góry określa się zadania takiego podmiotu. Jest tam kilka zadań. Akurat nie ma kwestii zarządzania czy składania poprawek do planu zagospodarowania przestrzennego, tylko dlatego że jeden z inwestorów zmienił plany strategiczne co do przeznaczenia terenu, np. kupując chłodnie, teren przemysłowy. Po wielu latach zmienił, podjął decyzję, że będzie inwestował w jakąkolwiek inną funkcję. Zarząd portu morskiego, zgodnie z ustawą o portach i przystaniach morskich, nie powinien reprezentować takiego stanowiska. Niemniej jednak w Helu chyba stało się trochę inaczej, ale do meritum.

Mówimy o tym, że od 2000 r., w momencie, kiedy pojawiła się w obiegu prawnym, czyli na etapie konsultacji projektu planu, poprawka burmistrza Helu, zakładająca ustanowienie mariny w konkretnym obszarze, czyli w obszarze 08, w konkretnym basenie przy konkretnych nabrzeżach, to nie był, proszę państwa, przypadek, ponieważ to samo było wcześniej konsultowane jeszcze w planie. Mówimy o tym, że za każdym razem, jak środowisko rybackie podchodziło do kwestii konsultowania planu, dużym nadużyciem jest powiedzenie, że my nie jesteśmy elastyczni. Jest to w wykazie uwag i każdy może to sprawdzić. Dlatego mówię, że jest to duże nadużycie. To nasze propozycje zakładają rozwinięcie funkcji turystycznej dla portu Hel, faktyczne realizację celu całego planowania wód portowych. Celem tego dokumentu jest rozbudowa portu. Jeżeli jest to rozbudowa portu, to rybacy i środowisko rybackie całej Zatoki Gdańskiej przyjęło za wytyczne plan z 1985 r., który realizuje również dodatkową rzecz. Oprócz tego, że z kierunku południowego zabezpiecza istniejącą budowlę hydrotechniczną, generuje dodatkową przestrzeń dla jednostek turystycznych z kierunku południowego, nie tak jak gmina sobie to wymyśliła w 2009 r., potem w 2011 r. podtrzymując plany, a później w 2020 r. składając poprawkę, w basenie rybackim. Basen rybacki jest najstarszym basenem. Jak powiedział mój przedmówca, pan Ryszard, basen rybacki jest najstarszym basenem. Na szczęście wyartykułował to też konserwator zabytków. Niektórzy chyba zrobiliby wszystko, żeby tego w ogóle już nie było.

Ale wracając do tematu, poprawka burmistrza koncentrowała się na basenie rybackim, najbardziej bezpiecznej strefie całego akwenu 08. To rybacy wprowadzili do akwenu 09 funkcje rozwoju portu, jego rozbudowy. Do czego zmierzamy? My mówimy o jednej rzeczy. Możemy tutaj zejść do poziomu i mówić o deweloperach. Panowie za chwilę będą się wypowiadali ze swoimi projektami, ze swoimi konkluzjami, ale ja chciałabym zwrócić państwa uwagę na jedną rzecz, co to jest funkcja podstawowa portu. To nie jest kwestia budowania nabrzeża. Nabrzeże ma swoje planowanie. Prawdą jest, że wszystkie zapisy w zakresie niezgodnionego pozwolenia budowlanego, o którym powiedziała pani dyrektor, zostały przepisane do planu zagospodarowania portu Hel, powołanego uchwałą na nasz wniosek. Dla porządku powinnam jeszcze powiedzieć, że wykaz uwag, na które powołał się pan burmistrz, jeżeli chodzi o plan ogólny, plan zagospodarowania portu, nie został do dzisiaj opublikowany pomimo dwóch lat procedowania dokumentów w gminie. Nikt nie jest w stanie powiedzieć, jaki jest kształt tego dokumentu.

Ale dobrze, chodzi o to, że funkcja podstawowa to funkcjonowanie portu i przystań, to zapewnienie warunków i przestrzeni dla przeładunków towarów, wymiany osób, w tym przejęcia pasażerów, zapewnienie warunków i przestrzeni dla cumowania, manewrowania jednostek pływających, ich obsługi związanej z eksploatacją, między innymi obsługa techniczna, zapewnienie zapasów, usuwanie nieczystości, zaopatrzenie w paliwa, zapewnienie przestrzeni dla istniejącej i planowanej infrastruktury zapewniającej dostęp do portów i przystań. Funkcja Sm – marina oznacza zapewnienie warunków i przestrzeni dla lokalizacji obiektów na potrzeby postoju, obsługi jednostek turystycznych, sportowych i rekreacyjnych. Głównym celem planowania przestrzennego jest promowanie zrównoważonego rozwoju, zdefiniowanie wykorzystania

obszarów morskich dla różnych celów, w tym do zarządzania, wykorzystywania przestrzeni w tych obszarach.

Założenia dla funkcji rybackiej akwenu Hel 08. Funkcja portu. Po pierwsze, obszar ten od wielu lat pełni funkcję bazową dla rybołówstwa. Jego przekształcenie ograniczy dostęp do infrastruktury, zmniejszy przestrzeń manewrową i cumowniczą. Potwierdzeniem tego jest stanowisko Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, które w toku konsultacji planistycznych wyraziło sprzeciw wobec proponowanych kierunków zagospodarowania. Plan zakładający lokalizację mariny, nawet tymczasowej, w obszarze użytkowanym dotychczas jako akwen 08, w tym basen rybacki i awanport, stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa i ciągłości operacyjnej sektora rybołówstwa. W szczególności zagrożenia dla funkcji rybackiej akwenu 08 oznaczają ograniczenie przestrzeni manewrowej i cumowniczej dla jednostek połowowych, stwarzają ryzyko kolizji i opóźnień przy rozładunku, przy tankowaniu, przy zaopatrzeniu kutrów, zakłócają dostęp do infrastruktury, która od lat służy rybołówstwu.

Drugi argument, który podnosimy w kwestii planowania, to brak zgodności z celem publicznym. Szanowni państwo, marina o charakterze rekreacyjno-deweloperskim nie spełnia warunków inwestycji celu publicznego w rozumieniu art. 6 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Przypomnę państwu, że głównym celem planowania przestrzennego dla wód basenów portu Hel jest cel publiczny, czyli rozbudowa obiektu hydrotechnicznego. Realizacja takiego projektu służy wyłącznie interesowi prywatnemu. Jest to komercyjna sprzedaż usług rekreacyjnych kosztem działalności społecznej, gospodarczej rybaków. Zgodnie z art. 6 ustawy o gospodarce nieruchomościami, inwestycje celu publicznego obejmują infrastrukturę transportu morskiego, rybołówstwa. Marina rekreacyjna realizowana przez podmiot komunalny lub prywatnego inwestora na potrzeby deweloperskie lub żeglarskie nie realizuje, zgodnie z dzisiejszym stanem prawnym, celu publicznego i wypiera z portu Hel podstawowe funkcje rybackie.

Następnym argumentem, który chciałabym państwu przedstawić, jest brak transparentności i nieuwzględnienie interesów społecznych w całym procesie. Pomimo istotnych uwag zgłaszanych przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, środowiska rybackie, projekt nie przewiduje realnych mechanizmów kompensacyjnych ani alternatywnej lokalizacji mariny. To jest to, co przed chwilą mówiłam, że środowiska rybackie wyznaczyły akwen 09 dla rozwoju funkcji mariny w porcie Hel. Plan nie uwzględnia strategicznej roli rybołówstwa dla lokalnej gospodarki i dziedzictwa kulturowego. Poprawki gminy Hel zmierzały do zmian tradycyjnego nazewnictwa. Wspomniałam o tym, że podstawą do dokumentu, jakim jest plan rozwoju portu Hel, jest dokument z 2001 r. Jest on ustanowiony w 2009 r. Koś tutaj na sali powiedział, że wszystko się zmienia i trzeba się dostosować. W tym dokumencie rybołówstwo w Helu zanika. Są takie określenia. Dokument ten, pomimo przeprowadzenia kontroli, sprawdzenia przez Najwyższą Izbę Kontroli nie został dostosowany do dzisiejszych warunków pomimo różnych zmian w ustawie o przystaniach morskich. Może warto by było zastanowić się, czy nie jest to przyczyna tego, że rybacy w Helu muszą, jak powiedział pan Ryszard, pisać, apelować, pokazywać się publicznie i być posądzani, że komuś coś blokują. Nie blokują, przywracają stan prawny.

Propozycja podtrzymania zapisów dla budowy nowego basenu z kierunku południowego w akwenu 09 dla rozszerzenia funkcji mariny nie jest jasno sprecyzowana w planie jako rozwiązanie poprawiające warunki i bezpieczeństwo istniejącej budowli na akwenu 08. Szanowni państwo, w 2022 r. przesłałam do Ministerstwa Infrastruktury swoją poprawkę jako osoba prywatna w zakresie, nazwijmy to, chęci wypracowania kompromisu i faktycznie ułatwienia procesu trudnych negocjacji, których podjął się urząd morski, z tym, że ja pamiętam i mam dowody na to, że w moim zapisie nie było „lub” tylko było „i”, czyli był warunek konieczny dla dwóch akwenów, żeby utworzyć marinę tymczasową. Niestety, gdzieś w zapisie zrobiła się jakaś dziwna sytuacja. Ja znam odpowiedź dlaczego. Powiem inaczej, ja wiem, jak to się mogło skończyć, ponieważ mam tu plan projektu zaprezentowanego przez gminę Hel, gdzie „lub” i „i” ma technicznie ogromne znaczenie. Ale dobrze, idźmy dalej.

Teraz, szanowni państwo, ostatnia, ale jedna z najważniejszych rzeczy. Planowane równoległe złożenie wniosku o pozwolenie na budowę przez spółkę zarządzającą portem w trakcie konsultacji planistycznych podważa zaufanie do tego procesu i może naruszać zasadę udziału społeczeństwa w planowaniu zgodnie z art. 39 i 54 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku oraz dyrektywą CUY. Wnioski końcowe. Jeszcze dla wyjaśnienia, tak, pani dyrektor pozwolenie budowlane dla budynku, do którego próbowaliśmy się włączyć jako strona społeczna,

nie dwie rodziny... Szanowni państwo, to też sobie wyjaśnijmy, że 62 podmioty podpisały się pod wnioskiem do burmistrza Helu o wszczęcie nowego postępowania. Wie pan, kiwa pan głową.

Pełnomocnik spółki W.T.I. T. Obrycki W. Midak sp. j. Dominik Midak:

Wszystkie są powiązane z państwem.

Wiceprezes Organizacji Producentów Ryb Władysławowo-Hel Edyta Koreńczuk:

Proszę pana, nie wszystkie są powiązane z nami. Niech pan nie nadużywa grzeczności.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Bardzo proszę o niewymienianie się uprzejmościami i kończenie swojej wypowiedzi.

Wiceprezes Organizacji Producentów Ryb Władysławowo-Hel Edyta Koreńczuk:

Tak samo była kwestia większej liczby podmiotów, jeżeli chodzi o pismo do wojewody pomorskiego o wszczęcie postępowania w zakresie pozwolenia budowlanego. Jest to jeszcze jedna rzecz. Kwestia pozwolenia budowlanego to jest jedno, ale gmina, o czym też nie wiedzieliśmy do pewnego momentu, zaczęła procedować, uzgadniać projekt zabudowy akwatorium, czyli tzw. awanportu. Dyrektor urzędu morskiego wydała uzgodnienia, że nie trzeba wydawać dla przedsięwzięcia informacji o środowiskowych oddziaływaniach, ponieważ plan, jeszcze nieprzyjęty, określa warunki procedowania inwestycji. To był chyba grudzień ubiegłego roku. Z tego co wiem, wniosek został złożony w listopadzie do RDOŚ w Gdańsku, tylko że jest jeszcze inny problem, szanowni państwo, ponieważ w odpowiedzi na publiczne zapytanie jednego z radnych zarząd portu morskiego powołał się w mojej ocenie na kuriozum. Wszyscy państwo wiecie, że jest to gminna spółka komunalna, zrestrukturyzowana, można by mówić jeszcze wiele rzeczy, czy płatne czy niepłatne. Powołano się na tajemnicę przedsiębiorstwa w zakresie udzielenia na wniosek radnego Rady Miasta Helu informacji na temat tego, jakie inwestycje są realizowane na terenie portu Hel. Jeżeli państwo nie wierzycie, że potrafią być takie absurdy, to mogę państwu dostarczyć odpowiedź. Nabierzecie państwo wrażenia, że nie wszystko jest transparentne, przynajmniej do pewnego momentu.

Co będziemy robili? Wnioski końcowe. Wnosimy o usunięcie z projektu planu zagospodarowania przestrzennego dla akwenu 08 zapisów umożliwiających rozszerzenie funkcji mariny rekreacyjnej poza basen jachtowy, basen rybacki i awanport. To są te akweny. Żądamy, żeby w przypadku utrzymania tej lokalizacji sporządzić nową strategiczną ocenę oddziaływania na środowisko z udziałem niezależnych ekspertów do spraw gospodarki rybackiej, środowiska morskiego, żądamy zawieszenia procedury do czasu rzetelnego dialogu społecznego i oceny wpływu na środowisko rybackie. Żądamy weryfikacji zapisów stanowiących podstawę dla wyznaczenia kierunków rozwoju portu Hel, czyli planu z 2009 r. Nie może być, proszę państwa, tak, że kiedy kwestie lobbingu, kwestie jakiegokolwiek odpowiedzialności urzędniczej są tak skodyfikowane, nie tyle na gruncie polskim, ale również na gruncie europejskim, w dokumencie strategicznym, gdyż tak nazywa ten dokument gmina, pojawia się jasne określenie, że majątkiem Skarbu Państwa może zarządzać spółka po zasięgnięciu informacji i w celu realizacji zamierzeń inwestycyjnych właścicieli nabrzeży portowych. W mojej ocenie tak naprawdę w tym momencie to się nie klika, ale może tylko ja mam taką wrażliwość. Wiele rzeczy jest do wyjaśnienia.

Informujemy, że w przypadku nieuwzględnienia naszego stanowiska, jako środowisko społeczne, zawodowe rybaków morskich zastrzegamy sobie prawo zaskarżenia planu do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Pani dyrektor, nigdy nie chcielibyśmy tego robić. Wie pani, że wypracowanie stanowiska, wypracowanie faktycznie korzystnego kierunku dla rozwoju portu od samego początku zawsze było tym, co nam przyświecało. To, co było kwestią bezpieczeństwa dla nas, ludzi morza, dla helanów czy helanek zawsze jest istotne. Nigdy nie chcieliśmy odnosić się do kwestii zabudowy, zawsze uważaliśmy, że jest to kwestia przepisów lądowych, że tutaj są inne procedury. Niemniej jednak nie możemy akceptować tego, że gmina Hel w jawny sposób od 2009 r. wstawiła marinę do basenu rybackiego i z uporem maniaka, łącznie z planowaniem, mówi, że rybołówstwo w Helu nie istnieje. Mówi, że są to tylko dwie rodziny. Może powiedzieć, że nawet mnie nie ma, ja się nie obrażę, ja już się przyzwyczaiłam, tak jak tutaj panowie za chwilę powiedzą, potrafię się nawet rozczłonkować i być w dwóch miejscach, może mam zdolności do bilokacji...

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Szanowna pani, pozwolę....

Wiceprezes Organizacji Producentów Ryb Władysławowo-Hel Edyta Koreńczuk:

Jeszcze jedna rzecz.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Moment.

Wiceprezes Organizacji Producentów Ryb Władysławowo-Hel Edyta Koreńczuk:

Mówimy jeszcze o złożeniu skargi do Komisji Europejskiej z zakresu naruszenia wspólnej polityki rybackiej.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Szanowna pani...

Wiceprezes Organizacji Producentów Ryb Władysławowo-Hel Edyta Koreńczuk:

Chciałabym podziękować.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Chciałem powiedzieć tylko jedno zdanie. Naprawdę bardzo proszę o zdyscyplinowanie. Rozumiem, że pani skończyła swoją wypowiedź?

Wiceprezes Organizacji Producentów Ryb Władysławowo-Hel Edyta Koreńczuk:

Dziękuję ślicznie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękujemy serdecznie. Teraz pan. Proszę się przedstawić.

Pełnomocnik spółki W.T.I. T. Obrycki W. Midak sp. j. Dominik Midak:

Dzień dobry. Dominik Midak. Jestem pełnomocnikiem spółki będącej użytkownikiem wieczystym nieruchomości położonej w porcie w Helu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Proszę bliżej mikrofonu.

Pełnomocnik spółki W.T.I. T. Obrycki W. Midak sp. j. Dominik Midak:

Dziękuję, szanowny panie przewodniczący, za udzielenie głosu. Gwoli ścisłości, dlatego że pani przedstawia to w ten sposób, jakoby to my jesteśmy właścicielem mariny i to my chcemy wybudować coś, co będzie niezgodne z pani przewidywaniami. Natomiast chciałbym tylko przypomnieć, że zarządcą portu jest Zarząd Portu Morskiego Hel, który nadzoruje pani dyrektor urzędu morskiego. Po to, żeby nie przedłużać, w trakcie państwa wystąpień spisałem sobie wypowiedź, żeby płynnie to wszystko przekazać.

Pan Ryszard Groenwald również posiada nieruchomość w porcie, po sąsiedzku. Stąd się znamy. Państwo walczą z nami od wielu lat, my z państwem nie walczymy, a nie wiedzieć czemu państwo z nami walczą. Kiedy słuchałem wypowiedzi pana Ryszarda Groenwalda, pan Ryszard sprawia wrażenie biednego rybaka, którego chcą przepędzić ze swoim kutrem.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Szanowny panie, momencik. To chyba nie jest odpowiednia forma. Proszę o przedstawienie sprawy, a nie kreowanie w mojej głowie wrażenia. Proszę o przedstawienie faktów, o zwięzłą wypowiedź.

Pełnomocnik spółki W.T.I. T. Obrycki W. Midak sp. j. Dominik Midak:

Nie, chodzi mi tylko o to, żeby się zastanowić...

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Ma pan pięć minut, niech pan to dobrze wykorzysta.

Pełnomocnik spółki W.T.I. T. Obrycki W. Midak sp. j. Dominik Midak:

Bardzo krótko, dlatego przeczytam... A tak naprawdę jest przedsiębiorca, którego podmioty generują milionowe obroty. Tak więc należy zastanowić się, czy pan Ryszard rzeczywiście reprezentuje interesy rybaków.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dobrze. Nie zrozumiał pan mojej wypowiedzi. W związku z tym odbieram panu głos. Ostatni jest pan Marcin Buchna. Czy pan Buchna słyszy na łączeniu?

Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Rybołówstwa i Środowiska Rady Gminy Kosakowo, prezes Stowarzyszenia Ekologiczno-Kulturowego Nasza Ziemia Marcin Buchna:

Tak, panie przewodniczący. Słuchać mnie?

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Bardzo proszę.

Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Rybołówstwa i Środowiska Rady Gminy Kosakowo, prezes Stowarzyszenia Ekologiczno-Kulturowego Nasza Ziemia Marcin Buchna:

Dzień dobry państwu. Witam wszystkich. Panie przewodniczący, trochę ubolewam, ponieważ była tutaj ciekawa wypowiedź pełnomocnika, ale chciałbym zapewnić stronę, która reprezentuje inwestora, że jednak pan Groenwald nie jest sam w ochronie dziedzictwa kulturowego. Ja się przedstawię, moje nazwisko Buchna. Jestem radnym i przewodniczącym komisji rybołówstwa gminy Kosakowo, która leży nad Zatoką Pucką i której zależy na tym, żeby tradycyjne rybołówstwo północnych Kaszub było zachowane.

Chcę państwu, jak też inwestorom zasignalizować, że nikt nie sprzeciwia się rozwojowi, tylko sposobowi, w jaki to się robi, ponieważ postęp czy rozwój nie może być kosztem drugiego, a w szczególności kosztem tego, co było tutaj od setek lat. W związku z tym nasuwa się pytanie nie do inwestorów, gdyż rozumiem, że inwestorzy są po to, żeby zrobić interes, wziąć pieniądze. Później powstanie tyle interesariuszy, że tak naprawdę to oni będą wywierali presję na rybaków. W końcu efekt będzie taki, jaki okazał się niedawno w Gdyni. Jest to przykład. Chciałbym odnieść się do jednego z przedmówców. Jakiś czas temu na sali ktoś tu zapytał, czy znamy port, który już nie funkcjonuje. Tak, Gdynia nie funkcjonuje, jest tego przykładem. Port w Helu, jak tutaj bardzo słusznie podkreślił pan Ryszard, jest najbardziej wysuniętym portem na północ, stwarza bezpieczeństwo, leży najbliżej łowisk, i to nie tylko łowisk, z których korzystają połowy paszowe, ale również łowi się tam ryby na konsumpcję.

Uważam, że jest to pytanie przede wszystkim do gospodarza miasta Hel, dlaczego tak późno albo wręcz dlaczego nie ma aktu prawa miejscowego, czyli planu miejscowego dla tego terenu. Wtenczas inne instytucje państwowe, które opiniują, mogłyby uregulować tę sprawę w sposób właściwy, w szczególności biorąc pod uwagę krajobraz chroniony, w który wpisuje się między innymi również port. Wtenczas myślę, że kwestie te byłyby na pewno pogodzone, rozwiązane. Planiści, eksperci, fachowcy na pewno wiedzieliby, że są pewne priorytety, które trzeba zachować, ale jednocześnie pozwolić na to, żeby rozwój, któremu, jak uważam, tak naprawdę nikt z rybaków, i nie tylko z rybaków się nie sprzeciwia, mógł być kontynuowany. Państwo próbuje przerzucić dyskusję, że jest to sprawa pana Groenwalda, co jest nieprawdą, ponieważ ja reprezentuję również rybaków z Jastarni i z całego regionu zatoki. Również ci rybacy korzystają z tego portu. A więc proszę nie wprowadzać posłom narracji, że jest to sprawa partykularna, tak jak to przedstawił burmistrz. Zgodnie z ustawą o planowaniu każdy ma prawo składać wnioski, a my tu mówimy o sprawach wyższej wagi.

Chciałbym szanownych posłów i ministrów, którzy również przysłuchują się dyskusji, zachęcić do tego, żeby wziąć żywy, aktywny udział. Obecnie trwają konsultacje dotyczące audytu krajobrazowego. Myślę, że dokument ten powinien być na tyle rzetelnie opracowany, żeby zachować wartości, żeby nie pomijać ważnych terenów właśnie w ramach tej wyjątkowej ochrony, ochrony dziedzictwa kulturowego, tego, co powinno być zachowane. Ja wiem, że dziś rybołówstwo przechodzi trudny czas ze względu na brak zasobów, ze względu na różne inne sytuacje, ale akurat dla rybołówstwa nieprzemysłowego, które łowi ryby nie na paszę, tylko na potrzeby konsumpcji, trzeba te warunki dochować. Trzeba przede wszystkim starać się ten problem wspólnie rozwiązać, ale z udziałem państwa, dlatego że być może samorząd nie jest w stanie tego udźwignąć i wsparcie państwa w tym zakresie powinno jak najszybciej nadejść.

Przed wszystkim apeluję, żeby uchwalić akt prawa miejscowego, żeby WZ, które zostały wydane, były odpowiednio zweryfikowane. Generalnie cieszę się, że są jeszcze instytucje, które sprawują nadzór nad obiektami, które być może wpisują się w ochronę. Mam na myśli konserwatora zabytków. Ze swojej strony będę starał się tutaj wspierać, ale tak, żeby pogodzić wszystkie interesy. Nie zgodzę się z postawą, że następuje rozwój, ponieważ jest to postawa: przedstawmy jezioro, wybudujmy dom. Jeden interes nie może niszczyć kolejnego. Nie mówimy o tym momencie, tylko mówimy przyszłościowo. Znamy sytuację, jak szeroko rozumiane rybołówstwo jest spychane na margines. To się po prostu dzieje. Zatoka Pucka, Zatoka, Gdańska, wszystkie te łowiska są tego przykładem. To jest też nasz apel do samorządowców, którzy słuchają.

Jest to zły kierunek, ponieważ rybołówstwo jest częścią, atrakcją turystyki. Kiedyś turystyka bez rybołówstwa tu nie funkcjonowała. Mam nadzieję, że to też jest początek końca turystyki, jak nie będzie można uświadczyc świeżej, dziko żyjącej rybki z morza. Weźcie to państwo pod uwagę, apeluję do państwa, do inwestorów, do wszystkich, żeby usiąść do stołu. Apeluję też do samorządowców z Helu, żeby nie rozsyłać jakichś apeli po innych samorządach w powiecie puckim, które mają przeciwdziałać konserwatorowi. Nie tędy droga. Panie przewodniczący, dziękuję za udzielenie głosu. Mam nadzieję, że ta rozmowa i to posiedzenie Komisji doprowadzi do konstruktywnego działania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Powróćmy do pana pełnomocnika. Proszę o wypowiedź. Ja tylko pozwolę sobie jeszcze na jedno zdanie komentarza. Szanowni państwo, zdaję sobie sprawę z tego, że między państwem jest konflikt, natomiast jesteśmy w miejscu, gdzie naprawdę nie chciałbym w jakikolwiek sposób państwa uciszać ani dyscyplinować. Pan pełnomocnik się wypowie. Następnie pan Jacek Schomburg. Na tym zamykam listę mówców ze strony społecznej. Ewentualnie jeżeli ktoś z pań lub panów posłów bardzo tego pragnie, to będzie też słowo na koniec. Proszę bardzo, pan pełnomocnik.

Pełnomocnik spółki W.T.I. T. Obrycki W. Midak sp. j. Dominik Midak:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Nie będąc właścicielem mariny, tylko nieruchomości przyległej do nabrzeża, chciałbym zaznaczyć, że nigdy nie byliśmy i nie jesteśmy przeciwnikami rybaków. Jesteśmy za tym, żeby port jak najbardziej był dla wszystkich, i dla rybaków, i turystyczny. Z naszej strony na pewno jest wola, żeby port był dla wszystkich. Inwestycja na nieruchomości nie jest związana z mariną. Tak więc to tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo za udzielenie głosu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję. Czy pan Jacek Schomburg w połączeniu zdalnym nas słyszy? Czy pan nas słyszy, bo my pana nie słyszymy. Może trzeba włączyć mikrofon. Dobrze, to w takim razie kończymy. Państwo posłowie pragnęli jeszcze zabrać głos. Pani Poseł Arciszewska.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Przede wszystkim ubolewam, że pan burmistrz już się wyłączył, złożył oświadczenie i uważa, że sprawa jest załatwiona. Bardzo mi przykro z tego powodu. Teraz jest, dobrze. W każdym razie jeszcze raz...

Burmistrz Helu Mirosław Wądołowski:

Jestem, jestem.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

...chciałabym powiedzieć, że pan burmistrz nie będzie wyznaczał mi standardów, z kim mam się spotykać, a z kim nie, nie będzie określał, nie powinien pan tego robić. Z kim się spotykam, kto jest z zewnątrz, a kto jest w środku, pan tego po prostu nie wie. Są to insynuacje, które świadczą tylko na pana niekorzyść, ponieważ wypowiediane przez pana kwestie, że rybołówstwa nie ma, że jest śladowe, że ja się spotykam rybakami z zewnątrz, świadczą tylko o tym, że pan nie chce rozwiązać tego problemu i nie przemawiają do pana argumenty, które składają rybacy. Tym samym jest to z pana strony arogancja. Odpowiadając na wszelkie zaproszenia samorządowców powiatu puckiego, stawiam się, ale zadaję wiele pytań, do których zobowiązują mnie mieszkańcy Półwyspu Helskiego i okręgu, który reprezentuję. A więc proszę mi tych praw nie ograniczać, nie recenzować. Tym bardziej jestem zszokowana, że deprecjonuje pan rybołówstwo, które jest reprezentowane dzisiaj przez naszych gości. W posiedzeniu Komisji nie musi uczestniczyć 100 osób, tylko osoby, które referują temat. Problem jest znacznie szerszy. Przykro, że pan od siebie nie potrafił zaproponować rozwiązania, tylko wygłosił pan oświadczenie, które de facto nic nie wniosło do sprawy, ponieważ jakie są przeładunki, jakie ryby są przeładowywane, to rybacy dobrze wiedzą i nie trzeba przedstawiać tego w informacji. To tyle mojej strony.

Przykro słyszeć, chyba rybakom też, że właściwie to rybołówstwo jest nieprzyszłościowe, właściwie go nie ma, ponieważ pokazuje to intencje w sposobie podejmowania przez pana decyzji. Jest to smutne, ponieważ my nie jesteśmy nastawieni na konflikt, tylko na rozwiązanie problemu. Szczerze mówiąc, spodziewaliśmy się, że pan coś zaproponuje z racji tego, że inwestor

zrzuca decyzję właśnie na gospodarzy, czyli na pana, na radę i na urząd morski. A więc i tak wspólnie musimy wypracować jakieś rozwiązanie. Na to liczyłam.

Jeżeli chodzi o przedstawicieli inwestora, to pan źle zaczął. Nawet gdyby pan chciał licytować się, to nie ma pan takiego prawa i nie powinien pan tego robić. Ci ludzie mieszkają tam od pokoleń i mają prawo mieć nieruchomości, mają prawo budować to, co chcieli. Chciał pan użyć tego jako argument przeciwko rybakom, którzy z dziada pradziada – ale ja panu nie przezywałam – dbają o tę ziemię, o te wody, o rybołówstwo. Wszelkie inwestycje, do których nawet są zmuszeni, ponieważ ruguje się ich z rybołówstwa, albo które przeprowadzają, na pewno nie są wbrew i nie wpływają na niekorzyść, jeżeli chodzi o rybołówstwo. Szczerze mówiąc, bardzo brzydko się pan zachował...

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Szanowny panie, pani poseł Arciszewska ma głos.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

...ponieważ to jest sól tej ziemi, to jest dorobek kulturowy tego regionu i trzeba to szanować, a nie używać jako argumentu przeciwko ludziom, którzy po prostu walczą o egzystencję.

Jak powiedziałam, ustosunkowałam się do słów pana burmistrza, ale też pani dyrektor. Był moment, kiedy poprzedni dyrektor urzędu morskiego pewne rzeczy negatywnie opiniował bądź proponował rozwiązania, które pogodziłyby strony. Szczerze mówiąc, jestem rozczarowana, aczkolwiek przy rozszerzonej formule, którą proponuje pan poseł Łacki, może będzie można usłyszeć jakieś rozwiązania, które padną. Z państwa z ust nie usłyszałam żadnych rozwiązań, w jakim kierunku można pójść. Pan Ryszard bardzo krótko, zwięźle i merytorycznie przedstawił argumenty, co się dzieje przy wchodzeniu w Gdyni apartamentowcami w port. Dymi, pyli, śmierdzi, jest głośno. To rodzi konflikty, sprawy w sądzie, itd. Jest to bardzo prosty mechanizm do wyrugowania rybaków ze swoich miejsc, do wyrugowania ich z racji na to, że bezpieczne miejsca postojowe będą po prostu zagrożone. Nie widzę tu z państwa strony propozycji, która wychodziłaby naprzód, żeby pogodzić to wszystko. Nikt z państwa strony nie odpowiedział panu Ryszardowi, ani pan burmistrz, ani państwo nie powiedzieliście, co będzie, gdy ziści się scenariusz, który pan Ryszard przedstawił. Jest do siedem metrów od kutrów. Nie ustosunkowaliście się państwo do tego, ponieważ jest to niewygodny argument. Dobrze wiecie, że skutki będą takie, jakie przedstawił pan Ryszard, a my tego nie chcemy.

Jednocześnie nikt nie blokuje inwestycji, dlatego że wszyscy chcą tam zyskać na turystyce, ponieważ to taki region. Niemniej jednak mówię jeszcze raz, prosiłam, żebyście państwo przedstawili jakieś rozwiązania, dlatego że dzisiaj po prostu ich nie usłyszałam. Zaproponowałam ten temat nie po to, żebyśmy tutaj mieli licytować się, kto jest właścicielem kutra i kto ma więcej działek czy nie. Są to państwa argumenty, i to nietrafione i niesłuszne. Chodziło o to, żebyście państwo zrozumieli sytuację, wzięli pod uwagę, jak ważny jest to port rybacki dla Polski i w ogóle dla rybołówstwa, żebyście udowodnili, że zdajecie sobie sprawę poprzez jakieś rozwiązania, że scenariusz, który przystawił, pan Ryszard, ziści się bądź nie. A ja tego dzisiaj nie usłyszałam. Możemy jeszcze długo rozmawiać, ale to nie będzie miało sensu, ponieważ jeżeli każdy pójdzie w zaparte, a nie weźmie pod uwagę, jak rozwiązać ten problem – nie wiem, czy państwo usiądziecie razem, przedyskutujecie, czy plan zagospodarowania się pojawi, żeby ktoś jednak mieścił się w jakichś ramach – to nigdy nie pójdziemy do przodu. Będzie to z krzywdą dla rybaków, dla naszego rybołówstwa i całego dorobku, który jest na półwyspie.

Na koniec chciałam jeszcze powiedzieć, że zawsze będę bronić rybaków. Wiele razy słyszę, jak wielu przedstawicieli samorządów powołuje się na korzenie, dziada, pradziada, który łowił, a potem, jeżeli chodzi o decyzje, są one zupełnie sprzeczne z tym, co mogłoby spowodować rozwój czy naprawdę egzystowanie rybaków. Jest to przerażające, dlatego że to się kłóci. Albo ktoś kłamie i łatwo mu to przychodzi, albo nie zależy mu już na tym, żeby kultywować naszą kulturę, i nie tylko. Trzeba wziąć pod uwagę, tak jak w swoim piśmie przedstawił pan minister rolnictwa, że jest to bardzo ważna gałąź gospodarki w Polsce. Nie chcemy, żeby zniknęła, zwłaszcza kosztem Helu, który dzisiaj wiedzie prym wśród wszystkich portów rybackich. Tylko o to mam do państwa prośbę, ale też pretensję, że ujmujecie ważności tej dziedziny gospodarki. Tym bardziej, że czynią to osoby, które powinny reprezentować to środowisko na miejscu, w gminach, w miastach, na wsiach, właśnie w tym regionie. Jako parlamentarzysta, mimo chęci walki politycznej ze strony niektórych osób, będę patrzeć na to ponadpolitycznie. Przez 25 lat to robię. Dla mnie liczy się rozwiązanie jakiegos problemu i określony cel w postaci zachowania

rybołówstwa, a nie licytowanie się, kto ma ile działek, kutrów, kto z kim jest powiązany, etc. A więc raczej jestem nastawiona na współpracę, żeby rozwiązać ten problem, niż brzydkie licytowanie się, od jakiego pan zaczął. Falstart był fatalny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję. Pan poseł Hoc.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Oczywiście króciutko, gdyż zdaję sobie sprawę, że niektóre wypowiedzi są bardzo rozległe, aczkolwiek bardzo merytoryczne. Mam pytanie do pana ministra Czerniaka. Szanując pana informację, chciałbym się upewnić, ponieważ z pewnym niepokojem odebrałem informację, którą pan napisał, że port rybacki to port morski, w którym swoją działalność prowadzą armatorzy statków rybackich. Użycie sformułowania „porty rybackie” może prowadzić do błędnej oceny właściwości poszczególnych resortów. Odnoszę wrażenie, że jest to definicja, która powoli wygasza rybołówstwo w Polsce, deprecjonuje je. Natomiast znam osobiście wielu rybaków, którzy traktują to nie tylko jako zawód, ale wręcz jako pasję. Dla nich rybołówstwo to nie tylko nerw ludzi morza, ale też serce. Dlatego z niepokojem przyjmuję takie rozumienie portu rybackiego, zamianę na port morski, ale być może jest to tylko moje wrażenie. A zatem proszę pana ministra o wyjaśnienie albo uspokojenie mnie.

Druga kwestia dotyczy tylko portu w Kołobrzegu. Jedno pytanie, ale proszę o odpowiedź pisemną, ponieważ teraz pan minister na pewno nie będzie mógł mi odpowiedzieć. Proszę mi powiedzieć, czy rzeczywiście władze samorządowe Kołobrzegu zezwoliły na inwestycje deweloperskie na nabrzeżach portowych portu w Kołobrzegu. Czy jest taka decyzja, czy rzeczywiście jakieś inwestycje deweloperskie są zaplanowane na terenach portu morskiego w Kołobrzegu? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję. Pan minister.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Bardzo dziękuję za to pytanie. Mam wrażenie, że wracamy do początku dyskusji, do semantyki, którą zaprezentowałem, że port morski traktujemy de facto jako port rybacki. Jeszcze państwu, przepraszam za słowo, zamieszam bardziej, ponieważ w najświeższej decyzji pomorskiego konserwatora, w decyzji z lutego jest mowa o tym, że chroniony jest, uwaga, port rybacki w Helu, a więc formalnie semantyka przeplata się. Proponuję, żeby traktować to de iure i de facto. Jest takie pojęcie. Natomiast pan poseł, również ja bądź inni posłowie jako ustawodawcy możemy to naprawić, przedstawić definicję w akcie normatywnym. Ale uspokajam, że semantyka „port morski” i „port rybacki” nie ma na celu zmniejszenie znaczenia rybołówstwa, a my jako resort, który jest odpowiedzialny za rybołówstwo, jesteśmy po stronie rybaków. Zawsze analizujemy te interesy.

Dzisiaj mam pewnego rodzaju trudność, ponieważ mówimy o dokumencie, o planie, który jest przygotowany przez urząd morski, mówimy o planie zagospodarowania przestrzennego czy też o planie ogólnym, który musi być wdrożony przez samorząd, ponieważ taki jest wymóg ustawowy. Plan ogólny to rodzaj aktu normatywnego, nie tak jak wcześniej studium. Jeżeli chodzi o słynne WZ, w studium było coś innego, a w WZ było coś innego. Ustawodawca po to, żeby to wyeliminować, wprowadził wymóg planu ogólnego. Mamy interes rybaków i bezpieczeństwo. Proszę państwa, jak mamy to pogodzić? Pani dyrektor mówi o kompromisie. Zgadzam się, jest teoria, że jeżeli wszyscy są niezadowoleni, to kompromis jest właściwy, ponieważ każda ze strony jest niezadowolona. Ale czy dzisiaj konkluzja jest taka, że każda ze strony jest niezadowolona? Słyszymy tutaj różne głosy, różne merytoryczne argumenty, więc należałoby to zebrać i spróbować osiągnąć kompromis, że wszystkie ze stron są niezadowolone. Jak to zrobić? Nie jestem na tyle mądry, żeby to zaproponować. Natomiast znając środowisko rybackie ze względu na funkcję, którą dzisiaj sprawuję, uważam, że jest to zawód dumny, zawód dziedzictwo, które trzeba pielegnować w naszej tradycji. I to właśnie robimy. Ponieważ żyjemy w państwie demokratycznym, nie chcę mieszać tu jakichś takich czy owakich interesów, sytuacji własnościowych, żeby stosować to jako argument przeciwko czemuś w naszej jakże pasjonującej dyskusji. Zaczęliśmy od semantyki i skończyliśmy na semantyce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Do głosu zgłosił się jeszcze pan, który się dzisiaj nie wypowiedział, pan Jakub Urbanek z prośbą o minutową wypowiedź. A zatem uprzejmie proszę o dyscyplinę czasową. Jak rozumiem, na tym kończymy posiedzenie. Proszę bardzo, panie Jakubie.

Pełnomocnik spółki W.T.I. T. Obrycki W. Midak sp. j. Jakub Urbanek:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, za udzielenie głosu. Chciałbym tylko krótko podsumować, ponieważ na dzisiejszym spotkaniu, szczególnie w wypowiedziach środowiska rybackiego, ale też szanownej pani poseł, widzę intencję przypisania inwestorowi, właścicielowi nieruchomości, użytkownikowi wieczystemu nieruchomości położonej w porcie woli walki ze środowiskiem rybackim. Jest to dla nas niezrozumiałe. Nigdy nie było to intencją ani celem użytkowników wieczystych nieruchomości położonych w porcie, ponieważ de facto są sąsiadami z rybakami, tym bardziej, że istnienie rybołówstwa w porcie podnosi atrakcyjność tego terenu. A więc nigdy nie była to walka. Nie zgadzamy się na przypisywanie nam takiej intencji.

A propos zarzutu pani poseł, że nie przedstawiamy szczegółowych rozwiązań. Posiedzenie Komisji to nie jest forum do przedstawienia szczegółowych rozwiązań projektowych, technicznych. W naszej ocenie wszystkie funkcje można pogodzić, mogą one ze sobą koegzystować, żadna nie musi służyć wyrugowaniu drugiej, natomiast państwa stanowisko odbieramy z kolei jako próbę wyrugowania w całości interesów użytkowników wieczystych. Proszę pamiętać, że użytkownik wieczysty gruntu czy właściciel gruntu ma swoje konstytucyjne i przewidziane ustawami prawa do zabudowy nieruchomości. Chcemy te prawa zrealizować, szanując interesy wszystkich innych użytkowników portu. Tak jak wskazała pani dyrektor urzędu morskiego, na nieruchomości są budynki, które straszą, które obniżają walory turystyczne i atrakcyjność terenu. I to też jest problem, który powinien zostać zaadresowany. Jest to naszym celem. W ocenie inwestorów, właścicieli te wszystkie interesy można pogodzić, natomiast klimat tej dyskusji jest taki, że istnieje próba przypisywania bardzo złych i nieprawdziwych intencji podmiotom, które takich intencji nie mają. Nie zgadzamy się z tym, sprzeciwiamy się temu. Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu, że będę ostatnim głosem na posiedzeniu Komisji.

Wiceprezes Organizacji Producentów Ryb Władysławowo-Hel Edyta Koreńczuk:

Ja tylko ad vocem.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Nie mogę pani udzielić głosu, natomiast zgłosiła się pani poseł Arciszewska. Ten głos dopuszczam.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Podtrzymuję to, co powiedziałam. Też mogę powiedzieć, że pana stwierdzenia są nieprawdziwe. Ustosunkowałam się do wypowiedzi pana kolegi, który źle zaczął, nie do intencji inwestorów, ponieważ zgodziliśmy się, że każdy może inwestować. Ale chodziło o rozwiązania i błędy, które według rybaków popełnia również burmistrz. Nie ma konsultacji, a skutkować to będzie tym, że inwestycja, na którą się pozwala w tak bliskiej odległości, wyruguje rybaków, ponieważ będzie rodziła konflikty. Państwo w tym konflikcie też będą, ale w tym konflikcie przegrają rybacy, dlatego że się ich stamtąd wypędzi. A więc wracamy do punktu wyjścia, do decyzji urzędu gminy, jak również do urzędu morskiego, żeby w zgodzie wszyscy podjęli taką decyzję, żeby rybacy dalej mogli funkcjonować. Pana interpretacja jest błędna. Ja ustosunkowałam się tylko i wyłącznie do pana kolegi, który źle zaczął, ponieważ świadczy to o tym, że państwo jesteście negatywnie nastawieni do rybaków. Jeżeli posługujecie się taką argumentacją, to znaczy, że ich nie szanujecie. Są to argumenty, których nie powinien pan używać, ponieważ absolutnie nie są one merytoryczne. Są one szkodliwe, konfliktogenne i ujmujące na honorze rybaków.

Ja zadaję pytanie burmistrzowi, co robi, co zrobił, jakie decyzje podejmie, jakie informacje przekaże, co będzie robił, żeby i inwestor, i rybacy mogli zachować swoje bezpieczeństwo, miejsce pracy, żeby rybactwo, rybołówstwo nie zniknęło z powierzchni ziemi. Tylko tyle i aż tyle. Czekam na te rozwiązania, czekam na odpowiedź na pytania ze strony pana burmistrza, urzędu morskiego i ministra infrastruktury, który dzisiaj nie raczył przyjść. Tylko tyle i aż tyle, żeby można było ten problem rozwiązać tak, żeby rybacy nie byli narażeni na niebezpieczeństwa i na scenariusz, który przedstawili pan Ryszard i pani Edyta. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Na koniec tylko przypomnę, że dzisiaj nie stawił się ani reprezentant ani pan minister infrastruktury. W związku z tym jestem pewien, że w ramach prezydium będziemy omawiać, czy złożyć wniosek do ministra infrastruktury o oddelegowanie właściwego wiceministra na nasze powtórne posiedzenie czy rozwiążemy to tak jak proponował pan poseł Łącki, na zasadzie nowej definicji tematu w drugim półroczu. Mówię to informacyjnie, żeby wszyscy mieli świadomość tego tematu.

Na tym wyczerpaliśmy porządek. Dziękuję serdecznie.

Zamykam posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.